Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

WTOREK, 22 LISTOPADA 1983 ROKU

Nr 228 (11 856) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Dwudniowe posiedzenie Sejmu

Kultura i gospodarka nie mogą czekać na lepsze czasy

Dziś zmiany w składzie Rady Ministrów

DZIŚ o godz. 9.00 Sejm wznowił obrady. Kontynuowano dyskusję na temat centralnego planu rocznego na 1984 rok oraz modyfikacji niektórych prawnych podstaw reformy gospodarczej. Wśród zapowiedzianych spraw, które znajdą się też na porządku dziennym są projekty: ustawy o ustanowieniu medalu „Za udział w walkach w obronie władzy ludowej"; nowelizacji ustawy amnestyjnej; prawa dewizowego; nowelizacji ustawy o służbie więziennej. Porządek dzienny przewiduje również zmiany w składzie Rady Ministrów oraz interpelacje i zapytania poselskie.

PRZYSTĘPUJĄC wczoraj do obrad, które zagaił marszałek Sejmu Stanisław Gucwa, Izba uzupełniła porządek dzienny o dwa punkty.

Przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury. Projekt przedstawił min. **Kazimierz Żygulski.**

WNIESIENIE pod obrady Sejmu projektu ustawy poświęconego upowszechnianiu kultury i statusowi jego pracowników określił mówca jako wydarzenie doniosłej wagi. Projekt podkreśla rangę jaką socjalistyczne państwo nadaje działaniom w sferze upowszechniania kultury, bowiem jego polityka społeczna stawia jako cel wychowanie światłego, świadomego, wszechstronnie rozwiniętego społeczeństwa i każdej jego jednostki.

Projekt nowej ustawy określa i nobilituje zawód pracownika upowszechniania kultury.

Jako pierwszy w dyskusji głos zabrał — w imieniu Klubu Poselskiego PZPR — pos. **Piotr Oziębło** (okr. wyb. Warszawa) Przedłożony Sejmowi projekt ustawy o upowszechnianiu kultury stanowi niezbędną podstawę realizacji uchwał IX Zjazdu PZPR w sferze kultury, a także konieczny czynnik kształtowania postaw ludzi polskiej kultury — powiedział.

Przemawiając w imieniu Klubu Poselskiego ZSL pos. **Kazimierz Fortuna** (okr. wyb. Krosno) podkreślił, że stronnictwo wielokrotnie wyrażało zaniepokojenie stanem upowszechniania kultury, zwłaszcza w środowisku wiejskim. Dlatego — powiedział poseł — z projektem ustawy o upowszechnianiu kultury oraz prawach i obowiązkach pracowników kultury wiążemy nadzieję na poprawę życia kulturalnego w środowisku wiejskim i w całym kraju.

(Dokończenie na str. 2)

Którędy iść, aby szybciej osiągnąć odczuwalną poprawę?

(Fragmenty wystąpienia Wojciecha Jaruzelskiego na zakończenie obrad XIV Plenum KC PZPR)

SZANOWNE towarzyszki, szanowni towarzysze! Było to plenum robocze. Nie wytyczamy więc w jego ramach nowych, wielkich programów. Nie ma takiej potrzeby. Założenia polityki społeczno-gospodarczej partii ustalił IX Zjazd. Została ona skonkretyzowana na VIII, X i XI Plenum Komitetu Centralnego, potwierdzona podczas marcowej narady aktywu robotniczego oraz wrześniowego spotkania ze związkowcami. Z ogromną jednak uwagą śledzimy przebieg procesów społeczno-gospodarczych. Jesteśmy stale gotowi do korekt dokonywanych niejako w marszu. Jesteśmy — potwierdziło to raz jeszcze dzisiejsze Plenum — krytyczni i samokrytyczni.

Plenum dokonało przeglądu problemów, sił i możliwości u progu 1984 roku. Przy czym nie było to tylko i po prostu Plenum gospodarcze. Miało ono również wymowę ideowo-polityczną. Stanowiło spojrzenie na ekonomikę pod kątem głównych założeń XIII Plenum.

Główne wątki dyskusji można usystematyzować wokół czterech zasadniczych pytań.

◆ Po pierwsze: co nam się dotychczas udało, które z założonych celów zostały już zrealizowane?

◆ Po drugie: co i dlaczego dotychczas nam się nie powiodło?

◆ Po trzecie: jakie zagrażają nam niebezpieczeństwa, skąd płyną dziś główne zagrożenia dla teraźniejszości i przyszłości Polski, dla bytu materialnego narodu?

◆ I wreszcie po czwarte — co i jak powinniśmy robić, któ rędy iść, aby szybciej osiągnąć wyraźną, powszechnie odczuwalną poprawę sytuacji gospodarczej?

Gdy jest ciężko, gdy przytłaczają codzienne trudności i mnożą obawy, a zwłaszcza gdy ma miejsce jakieś niepowodzenie — człowiek ugina się pod jego ciężarem, przestaje doceniać osiągnięty postęp. Nasze społeczeństwo, my wszyscy, do takich nastrojów mamy skłonności. A przecież w tym krótkim, niespełna dwuletnim okresie, dokonaliśmy jakże wiele. Kraj ocalony został przed ruiną gospodarczą. Zatrzymaliśmy ruch wstecz. Rozpoczął się proces uzdrawiania gospodarki. Mimo wyjątkowo spiętrzonych trudności powstały elementarne warunki, aby chociaż małymi krokami, chociaż w nierównym rytmie, ale jednak ruszyć naprzód.

NIE znaczy to, że przeceniamy dotychczasowe osiągnięcia. Nie wszystko przebiega gładko. Są różne zahamowania i mielizny. Najważniejszy jednak jest kierunek zmian.

Już kilka razy przymierzano się w Polsce do reformy. My pierwsi mamy odwagę i upór przekształcać ten zamiar w rzeczywistość. I z tej drogi zejść nie zamierzamy.

Za szczególnie, życiowo ważną sprawę uznać również trzeba poczucie bezpieczeństwa, usunięcie groźby niezaspokojenia najbardziej elementarnych społecznych potrzeb, zwłaszcza groźby głodu i chłodu. A przecież u schyłku 1981 roku była to groźba realna.

Niestety lista negatywów jest niemała. Mówi o nich referat Biura Politycznego. Do wielu powrócę w dalszej części przemówienia. Tu chciałbym przede wszystkim podkreślić, że są tego obiektywne i subiektywne przyczyny.

Rozumiemy zniecierpliwienie i wątpliwości ludzi, którym jest bardzo ciężko. Napływa wiele listów od obywateli — są nierzadko porywcze, krytyczne. Mimo to wsłuchujemy się w nie, nie odnosimy się do nich z niechęcią. Niezależnie od uproszczonych nieraz ocen, a niekiedy nawet może wbrew intencji autorów potwierdzają one, że w świadomości społeczeństwa właśnie partia jest jedyną siłą, która może wyprowadzić Polskę z obecnych trudności.

Przypomnijmy sobie rok 1981. Po czytajmy założenia tzw. sieci, żądania ekonomiczne ekstremy „Solidarności". Do czego się one właściwie sprowadzały? Do kilku kryptokapitalistycznych, skrajnie demagogicznych hasełek, obliczonych na ludzką niewiedzę i łatwowierność. Domagano się wolnorynkowego żywiołu, nie kontrolowanego działania prywatnej inicjatywy, karykaturalnych form rzekomej samorządności, która w praktyce oznaczałaby grupowy rozbiór własności ogólnospołecznej. Nieraz wysuwali te żądania ci sami ludzie, którzy dziś krytykują władzę za ruchy cen umownych, a więc w gruncie rzeczy domagają się zwiększenia cen-

(Dokończenie na str. 3)

Gość z redakcji „Dobrogea Noua"

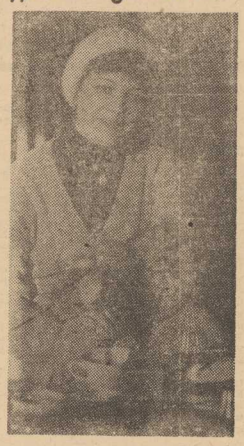

WCZORAJ przyjechała do Szczecina — na zaproszenie naszej redakcji — rumuńska dziennikarka, redaktor naczelny dziennika wydawanego w Konstancy „Dobrogea Noua", red. **Aurelia Berariu.** Wczoraj gościa z Rumunii przyjął prezydent miasta Jan Stopyra. Red. A. Berariu zapoznała się z historią i perspektywami rozwoju Szczecina, złożyła wizytę w Towarzystwie Przyjaciół Szczecina, zwiedziła też Zamek Książąt Pomorskich. Dziś została przyjęta przez sekretarza KW PZPR Czesława Uścinowicza.

„Kurier Szczeciński" łączą z redakcją „Dobrogea Noua" długoletnie, przyjacielskie kontakty.

Dom pamięci Jana Pawła II

BIELSKO-BIAŁA PAP. Dom przy ul. Kościelnej 2 w Wadowicach, gdzie urodził się w 1920 roku Karol Józef Wojtyła, obecnie papież Jan Paweł II, wykupiła miejscowa parafia. Powstanie tam muzeum biograficzne, w którym zgromadzone zostaną pamiątki związane z życiem i pracą Jana Pawła II.

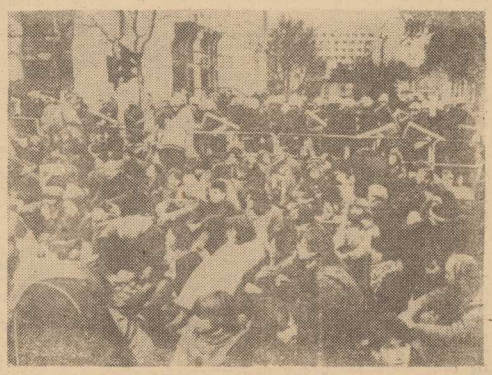

RFN. Kilka tysięcy demonstrantów zablokowało drogę dojazdową do Bundestagu w Bonn, gdzie toczą się obrady w związku z planowanym rozmieszczeniem rakiet.

CAF-UPI-telefoto

Krytycznie o cenach

Nic nie jest przesądzone...

MINĘŁO prawie półtora tygodnia od ogłoszenia **„Założeń propozycji podwyżek cen żywności".** W tym czasie wiele uwag, wniosków i ocen propozycji przekazali nam Czytelnicy za pośrednictwem dyżurnego telefonu w redakcji „Kuriera" (450-21, w godzinach 11—15), podobnie — do punktów konsultacyjnych w Urzędzie Wojewódzkim i Miejskim.

Podwyżka cen jako taka nie uzyska aplauzu — z tego truizmu trzeba zdać sobie sprawę. Min. Krasiński, szef Urzędu Cen, któremu jeszcze nie zapomniano „chrupiących bułeczek" (co wynika także z licznych do nas telefonów) po raz drugi stara się oswoić ludzi z nieuchronnością zabiegu podwyższenia cen towarów spożywczych. Na ile się to udaje?

(Dokończenie na str. 2)

Bundestag za rakietami

Dziś głosowanie

BONN PAP. W Bundestagu odbędzie się dziś głosowanie w sprawie rozmieszczenia na terytorium RFN amerykańskich rakiet średniego zasięgu. Za realizacją decyzji NATO opowiedział się podczas poniedziałkowej debaty jednoznacznie kanclerz Helmut Kohl.

Dziś 20 rocznica zamordowania Kennedy'ego

NOWY JORK PAP. Dziś przypada 20 rocznica zamordowania w Dallas prezydenta USA, Johna Kennedy'ego. W mieście tym, a także w Waszyngtonie, dzień ten ma być uczczony specjalnymi uroczystościami z udziałem przedstawicieli władz federalnych.

Moda na... bumerangi

WASZYNGTON PAP. Bumerang, powracająca broń, którą posługiwali się pierwotni mieszkańcy Australii podczas polowania, stała się obecnie niezwykle modna wśród bogatszej warstwy społeczeństwa Stanów Zjednoczonych. Po prostu, nie wypada się pojawić w tzw. towarzystwie, jeśli nie ma się własnego bumeranga, a tym bardziej, gdy nie umie się nim posługiwać.

Oczywiście na nowej modzie robią pieniądze prywatne firmy, którym właśnie udało się zrobić z tej prymitywnej broni ostatni krzyk mody.

Bożyszczem Ameryki jest niejaki Erik Darnells, który potrafi rozciąć bumerangiem jabłko umieszczone na własnej głowie.

Egz. obow. Rep. 2/84

Kultura i gospodarka

(Dokończenie ze str. 1)

Klub Poselski SD z zadowoleniem wita projekt ustawy i weźmie udział w dalszych pracach nad ostatecznym jego kształtem — stwierdziła pos. **Krystyna Marszałek-Młyńczyk** (okr. wyb. Bydgoszcz).

Pos. **Witold Zakrzewski** (bezp. okr. wyb. Kraków) wyraził poparcie dla polityki partii i rządu zmierzającej do zapewnienia należytej rangi i miejsca działalności kulturalnej, do upowszechniania kultury. Nawiązując do projektu ustawy stwierdził, że jego brakiem jest nieuwzględnienie miejsca rad narodowych w upowszechnianiu kultury.

Pos. **Witold Jankowski** (bezp. PAX, okr. wyb. Kielce) przypomniał kilka podstawowych prawd dotyczących sfery działania kultury i uściślających — jak stwierdził — sens projektowanej ustawy. Mówca podkreślił, że celem i podmiotem działania kultury jest człowiek w swym wielostronnym rozwoju; rozwija się on we wspólnocie, a jedną z najważniejszych wspólnot kulturotwórczych jest wspólnota narodowa.

Jadwiga Cichocka (ZSL, okr. wyb. Siedlce) podkreśliła, że przygotowywana ustawa jest znaczącym krokiem w urzeczywistnianiu ubiegłorocznych postanowień rządowych.

Pos. **Janusz Przymanowski** (PZPR, okr. wyb. Warszawa) stwierdził, że w dyskutowanym projekcie ustawy brakuje precyzyjnego sformułowania jak będą dzielone środki z funduszu rozwoju kultury.

Deklarując — w imieniu koła posłów Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego — aktywny udział w dalszych pracach nad projektem ustawy poseł **Zdzisław Pilecki** (okr. wyb. Gdańsk) zaakcentował potrzebę upowszechnienia — a zatem uspołecznienia kultury.

Pos. **Tadeusz Orlof** (ZSL, okr. wyb. Stargard Szczeciński) podkreślił, że kultura to nie tylko ochrona i odbudowa zabytków, szeroko rozumiana twórczość, lecz także zdolność mądrego i życzliwego porozumiewania się.

Musimy — powiedział dalej poseł — wszyscy mieć tę świadomość, że tworzenie funduszu rozwoju kultury uzależnione jest od wzrostu dochodu narodowego. W aktach prawnych dotyczących reformy gospodarczej należne miejsce powinny znaleźć sprawy związane z rozwojem kultury, jako czynnika edukacji narodowej.

Pos. **Barbara Koziej-Żukowa** (SD, okr. wyb. Warszawa) stwierdziła, że wniesienie pod obrady Sejmu projektu ustawy o upowszechnianiu kultury jest wyrazem docenianiu roli kultury w procesach integracji narodowej.

Pos. **Józefa Matyńkowska** (PZPR, okr. wyb. Biała Podlaska) zwróciła uwagę na poważne niedostatki w dostępie dzieci i młodzieży szkolnej do kultury, dotyczące przede wszystkim książki i teatru. Posłanka uznała za niezbędne masowe wydanie tekstów literackich objętych kanonem lektur podstawowych i uzupełniających.

Z KOLei projekt ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL przedstawił poseł-sprawozdawca **ZENON WRÓBLEWSKI. Stwierdził, że proponowana nowela tej ustawy stanowi ważny krok w dziedzinie doskonalenia naszego systemu kierowania i zarządzania zagadnieniami obronności i bezpieczeństwa kraju. Podkreślił zagrożenia jakie dla pokoju niesie zapowiedziane przez państwa NATO na koniec tego roku, a praktycznie już rozpoczęte instalowanie na naszym kontynencie amerykańskich rakiet nowej generacji. Śmiercionośne ich ładunki wymierzone są także w polskie miasta, w nasze centra przemysłowe i węzły komunikacyjne, w naród polski.**

Rękojmią bezpieczeństwa Polski niezmiennie pozostaje zdolność obronna naszego kraju. Najważniejsze postanowienia nowelizacji ustawy odnoszą się do Komitetu Obrony Kraju. Istnieje on już od dawna w naszej strukturze państwowej jako organ Rady Ministrów. Takie jego usytuowanie budziło zasadnicze obawy, co do możliwości sprostania zadaniom kierowania obronnością państwa w przypadku zagrożenia wojennego i wojny. Nowelizacja ustawy sytuuje KOK, jako organ kolegialny, właściwy w sprawach obronności i bezpieczeństwa państwa. Działać on będzie zgodnie z przepisami ustawy o powszechnym obowiązku obrony, przy pełnym zachowaniu konstytucyjnie określonych uprawnień Rady Ministrów w sprawowaniu ogólnego kierownictwa w dziedzinie obronności kraju i organizacji sił zbrojnych. Przewodniczący komitetu ma być powoływany przez Sejm, a jego zastępcy przez Radę Państwa. Podniesiona zostanie ranga wojewódzkich komitetów obrony. W projekcie przyjęto ustanowienie instytucji zwierzchnika sił zbrojnych w osobie przewodniczącego KOK-u. Przewidziano też mianowanie na okres wojny naczelnego dowódcy sił zbrojnych PRL.

Proponowane w projekcie ustawy uregulowania są tożsame bądź zbliżone do rozwiązań istniejących w państwach naszego sojuszu obronnego — Układu Warszawskiego.

Sejm uchwalił jednogłośnie ustawę o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL.

Pos. **Longin Cegielski** (ZSL, okr. wyb. Nowy Sącz) przedstawił sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o założeniach Centralnego Planu Rocznego na 1984 r. wraz z szerokim ujęciem kierunków polityki płac, cen, warunków bytu ludności oraz warunków pracy.

Projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw wprowadzających reformę gospodarczą przedstawił pełnomocnik rządu ds. reformy gospodarczej — minister WŁADYSŁAW BAKA. W swoim wystąpieniu podkreślił on, że po czterech latach nieustannego spadku dochodu narodowego w bieżącym roku odnotowujemy wreszcie jego wzrost. Świadczy to, że gospodarka nasza wkroczyła na drogę trwałej poprawy, w czym ma swój udział reforma gospodarcza. Proponowane zmiany w mechanizmach reformy mają przede wszystkim na celu zwiększenie presji ekonomicznej na przedsiębiorstwa w kierunku poprawy efektywności i jakości produkcji.

Pos. **Stanisław Gębala** występujący w imieniu Klubu Poselskiego PZPR stwierdził, że przewidywane wyniki gospodarcze tego roku można uznać za zadowalające, chociaż stan gospodarki jest nadal złożony i trudny. Zaznaczył, że w br. oczekiwać można nawet niewielkiego wzrostu przeciętnej płacy realnej. Odczucia społeczne są jednak inne, a wynika to — stwierdził pos. Gębala — z tego, że wzrost średniej płacy realnej nie obejmuje wszystkich grup pracowniczych i, że odbywa się w warunkach wzrostu cen oraz płac.

Klub Poselski ZSL wyraża opinię — stwierdził przemawiając w jego imieniu pos. **Waldemar Michna** (okr. wyb. Warszawa) — że projekt Centralnego Planu Rocznego na rok przyszły jest zgodny z treścią i intencjami NPSG na lata 1983—85 i spełnia wymogi obecnej sytuacji.

Pos. **Łukasz Balcer** (SD, okr. wyb. Gdańsk) stwierdził, że założenia Centralnego Planu Rocznego na przyszły rok należy roznatrywać na tle ustaleń i realizacji NPSG na lata 1983—85, a także konfrontować je z programami: oszczędnościowym i antyinflacyjnym.

Pos. **Stanisław Rostworowski** (bezp. ChSS, okr. wyb. Lublin) zwrócił uwagę na stan zaniepokojenia społecznego — związany w dużej mierze z obawami o szansę zapewnienia sobie lepszych lub znośnych warunków życia — a także na rozwarstwienie dochodowości poszczególnych grup społecznych: pracowników sfery wytwórczej, ludzi związanych z usługami socjalno-kulturalnymi, rolników, wreszcie ludzi utrzymywanych — emerytów i rencistów.

Pos. **Bernard Kus** (ZSL, okr. wyb. Częstochowa) podkreślił, że istotną barierą wzrostu pogłowia trzody chlewnej jest ograniczona możliwość zakupu pasz z zewnątrz. Do rozwoju hodowli nie zachęcają też rolników — powiedział poseł — preferencyjne ceny skupu produktów roślinnych.

Pos. **Zbigniew Zieliński** (bezp. PZKS, okr. wyb. Inowrocław) stwierdził, że ograniczenie w planie gospodarczym na rok przyszły zdolności przedsiębiorstw do inwestowania, w szczególności wprowadzania nowych technik wytwarzania, nie stwarza przesłanek do przyspieszenia wyjścia z kryzysu, a tym samym do widocznej poprawy sytuacji rynkowej.

Pos. **Eugeniusz Czuliński** (SD, okr. wyb. Gdynia) podkreślił, że założenia Centralnego Planu Rocznego mają ogólny charakter, a tym samym nie obejmują szczegółowo wszystkich elementów i przejawów działalności gospodarczej.

Po godz. 19.00 zakończyły się poniedziałkowe obrady Sejmu.

Zmarł W. Wasielewski — zasłużony pedagog

19 BM. w wieku 77 lat zmarł harcmistrz PL WACŁAW WASIELEWSKI — zasłużony nauczyciel PRL, wychowawca wielu pokoleń harcerzy, instruktor ZHP.

Do harcerstwa wstąpił już w 1922 r. w Bydgoszczy. Pełnił funkcję komendanta hufca w Szubinie i drużynowego w zakładach opiekuńczych.

Po wojnie kierował referatem „Nieprzetartego Szlaku" Komendy Chorągwi ZHP w Szczecinie, był przewodniczącym Komisji Dyscyplinarnej i członkiem Centralnej Komisji Rewizyjnej GK ZHP w Warszawie.

Jako wybitny pedagog otrzymał wiele odznaczeń państwowych i resortowych m. in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznakę Janka Krasickiego i Odznakę Gryfa Pomorskiego. Posiadał znaczny dorobek wydawniczy dotyczący pracy nad rewalidacją dzieci specjalnej troski.

Zmarł człowiek, który niemal całe życie poświęcił wychowaniu młodzieży upośledzonej przez los, dobry kolega i przyjaciel. Cześć Jego pamięci.

GRONO INSTRUKTORÓW ZHP

Demografia dyktuje potrzeby i możliwości

Wyż puka do szkół i mieszkań

WICEWOJEWODA szczeciński Ryszard Rotkiewicz zorganizował wczoraj konferencję prasową, na której przedstawił charakterystykę demograficzną województwa. Demografia jest jak wiadomo podstawą wszelkiego planowania, ona to w sposób kategoryczny dyktuje potrzeby i możliwości, decyduje o rozwoju społecznym i poziomie życia.

LUDNOŚĆ Szczecińskiego liczy 920 tys. mieszkańców, co stanowi 2,5 proc. ludności kraju. Należy ono do najbardziej zurbanizowanych regionów kraju — 681 tys. osób mieszka w miastach, czyli 74 proc., podczas gdy średnia krajowa wynosi 59,5 proc. Tradycyjnie Szczecińskie należy do województw najmłodszych demograficznie, o najwyższym współczynniku przyrostu naturalnego. Wynosił on w ostatnich latach 13,3 promille, o 3 punkty więcej niż średnia ogólnopolska.

Szczecińskie ma zaledwie 7,8 proc. ludzi w wieku emerytalnym (średnio w kraju — 11,8 proc.), a zarazem wyższy udział ludności w wieku produkcyjnym — 63 proc. (średnia krajowa 59,5). Nadal większość ludności województwa to osoby młode, w wieku do 29 lat — 51 proc. (49,6 proc. w całym kraju).

Przewiduje się w najbliższym czasie stopniowy spadek przyrostu naturalnego — już w tym roku powinien on spaść do 11,3 promille (wciąż wyżej niż średnia krajowa), a w roku 1985 — do 9,5 promille.

Oznacza to, że ludność województwa wzrośnie w ciągu najbliższych 2 lat do 944 tys. osób (przy uwzględnieniu migracji), a do roku 1990 — do 978 tys.

W najbliższych latach najdotkliwiej zaznaczy się brak szkół i mieszkań. Dotychczas udało się w pełni zaspokoić zapotrzebowanie województwa na miejsca opiekuńcze w żłobkach, poprawia się sytuacja w przedszkolach; natomiast do drzwi szkół zapuka w roku 1985 ponad 20 tys. więcej dzieci. Dalsze 20 tys. uczniów przy będzie nam do roku 1990. Stawia to ogromne zadania przed budownictwem.

Rosną potrzeby mieszkaniowe społeczeństwa. W województwie zewidencjonowano 70 tys. członków i kandydatów z pełnym wkładem w spółdzielniach mieszkaniowych, z tego 43 tys. — w Szczecinie. Po to, aby zapewnić nie dłuższy niż 5-letni okres wyczekiwania na mieszkanie w najbliższych 7 latach należałoby wybudować 121 tys. mieszkań!

Tymczasem — jak wynika z bilansu możliwości — przy pełnej mobilizacji sił i środków można przewidywać zbudowanie nie więcej niż 87 tys. mieszkań. W tym wypadku średni okres wyczekiwania ocenia się na 10 lat.

Nie jest wykluczone, że w następnych latach zrodzą się możliwości lepszej realizacji społecznych potrzeb. **(ław)**

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU

M/s „Ziemia Krakowska" z RFN,
m/s „Mława" z Norwegii.

STATKI NA WYJŚCIU

M/s „Nałęczów" do Francji,
m/s „Kopalnia Mysłowice" do RFN,
m/s „Budowlany" do Holandii.

Śmierć wędkarza

WCZORAJ w godzinach przedpołudniowych w Nowym Warpnie mieszkaniec tego miasteczka, 29-letni Kazimierz S. łowiąc ryby wpadł do wody i utonął. Mężczyznę dość szybko wyciągnięto na brzeg, ale pomoc lekarska była już bezowocna. **(ap)**

Nie sztuczna...

WE wczorajszym tekście o opuszczeniu szpitala przez pierwszego pacjenta po przeszczepieniu nerki z winy autora (ław) użyto określenia „sztuczna nerka". Oczywiście chodzi w tym przypadku o organ naturalny.

Nic nie jest przesądzone...

(Dokończenie ze str. 1)

Sięgnijmy do odnotowanych przez redakcyjny Dział Łączności z Czytelnikami opinii szczecinian.

— *Mnie jest wszystko jedno* — zwierza się młody ekonomista, pan **Jerzy Borycki.** — *Warianty „Założeń..." różnią się między sobą minimalnie. Co gorsza w wielu punktach nie rozumiem o co chodzi. Podaje się cenę oleju 54 zł, gdy dziś rano w sklepie płaciłem 65 złotych? Dokument zaś informuje, że — zależnie od wariantu — olej będzie kosztował 54 albo 59 zł... Takich niezrozumiałych punktów jest wiele. I dlatego nie bardzo czuję się uprawniony do dyskusji, bo nie rozumiem o co chodzi.*

ZARZUT nieczytelności „Założeń..." powtarza się często. I, niestety, autorzy dokumentu nie mogą tłumaczyć, że dla nich wszystko jest jasne, bowiem — jeśli konsultacja to trzeba materiał do niej tak zredagować, żeby zrozumieli go wszyscy ludzie, których przecież podwyżka i dotyczy, i żywo interesuje...

Z SYGNAŁÓW Czytelników wynika, iż najwięcej nieporozumień dotyczy **sfery zasiłków,** mniej — samej podwyżki. Weźmy taki przykład: ktoś pobiera rentę w wysokości 7 100 złotych. Wedle „Założeń..." — zasiłku nie otrzyma. Wprawdzie jednemu z Czytelników w punkcie konsultacyjnym w Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie powiedziano, iż w takich przypadkach nikt nie będzie czynił spornych kwestii i zasiłek powinien być przyznany. Ale — zastrzegł się informator z punktu konsultacyjnego — podobno tak będzie... Naszym zdaniem, nie należy opierać niczego w tej sprawie na przypuszczeniach.

INNY PRZYKŁAD. W przypadku emerytury w wysokości 6 900 zł zainteresowany otrzyma 300 zł (wariant I) bądź 400 zł (wariant II) miesięcznie. Gdyby miał o dwieście złotych więcej — nie dostałby nic, z kolei owe 300 lub 400 zł zasiłku — zdaniem naszych rozmówców — to minimalna rekompensata proponowanych podwyżek.

W AUDYCJI telewizyjnej w ub. tygodniu ukazano skalę dotacji, przeznaczanych na produkcję artykułów żywnościowych. Niestety, na obecnym etapie nie przemawia to do wyobraźni, choć trudno nie zgodzić się z występującymi przed kamerami ekspertami. Niemal każdy z telefonujących do nas patrzy przez pryzmat swojego własnego budżetu domowego. Na pewno nie jest to zjawisko budujące, bo nie potrafimy, albo nie chcemy, rozumować w tej i w innych sprawach kategoriami ogólnymi. Trzeba brać to pod uwagę, niestety...

OSOBY, których status materialny jest bardzo niski, przedstawiają nam taką argumentację: „Szynkę kupuję raz w roku, na święta. Ta cena i ta rekompensata w formie zasiłku, pozbawią mnie możliwości kupienia szynki w ogóle, choćby raz na rok". **Zasiłki dla rodzin ekonomicznie najsłabszych** — zdaniem wielu naszych rozmówców — **powinny być wyższe.**

WIELE osób podkreśla, iż podwyżka obejmuje szereg towarów, których nie umieszczono na liście. Szczególnie młode mamy pytają: **„Zdrożeje mąka i cukier. Ile w takim razie będzie kosztowało ciastko?"**

W DRUGIM tygodniu od ogłoszenia „Założeń..." widać też, że emocje opadają. Coraz częściej bierzemy kartkę i długopis licząc według propozycji podwyżek. Być może, iż w trakcie indywidualnych wyliczeń powstanie zupełnie inny wariant, godny społecznej akceptacji w większym stopniu niż przedstawione. **„Nic nie zostało przesądzone z góry"** — powiedziano publikując „Założenia...".

ZWRÓCIŁBYM też uwagę na jedno, choć — jak zastrzegłem — zbiorcze zestawienia i liczby mało przemawiają do wyobraźni, ale może spróbować warto: I wariant pod wyżek przewiduje 38,5 miliarda zł na rekompensowanie zasiłkami skutków podwyżki, a suma ta zostałaby podzielona między 10,2 mln obywateli. Wariant II, generalnie ostrzejszy w podwyżkach, na łagodzenie ich skutków przeznacza 66,3 mld zł, które wyrównywałyby po części skutki podwyżek w stosunku już do 11,6 mln obywateli. Tak więc większa podwyżka i wyższe zasiłki dla większej grupy.

Oczywiście, musimy pamiętać, iż trudno sobie wyobrazić, by wszystkie skutki podwyżki zostały zrekompensowane. Trzeba mówić to uczciwie, przekonać o takiej przykrej konieczności.

WŚRÓD telefonujących do nas znaleźli się również tacy Czytelnicy, którzy opowiadają się za II (ostrzejszym!) wariantem, choć — nie są ani milionerami, ani nie należą do wyjątkowo dobrze sytuowanych. Mówią, iż chcą uspokojenia na naszym „zwariowanym rynku". Trudno nie zgodzić się z nimi, biorąc pod uwagę wszelkie zastrzeżenia o koniecznej ochronie ludzi żyjących już dziś w trudnych warunkach materialnych.

Wojciech JURCZAK

Wystąpienie Wojciecha Jaruzelskiego

(Dokończenie ze str. 1)

tralizacji, mnożenia socjalnych świadczeń państwa. Trzeba mieć naprawdę „miedziane czoło", aby tak zmieniać front. Gdzie by dziś Polska była, gdybyśmy dali się nabrać na ich ówczesne teoryjki, gdyby one zwyciężyły?

Są i recenzenci z drugiej strony, także w naszych szeregach m. in. wśród kadry gospodarczej różnych szczebli. Przypisują oni całe zło reformie, tęsknią za dawnymi „dobrymi czasami", za epoką uproszczonych rozwiązań i drobiazgowych nakazów, które zresztą nigdy nie okazywały się skuteczne. W gruncie rzeczy lękają się samodzielności.

Ale byłoby błędne i krzywdzące traktować takie postawy jako cechę dominującą. Przeciwnie, większość działaczy partyjnych, państwowych, gospodarczych zasługuje na słowa wielkiego uznania za hart i odporność, za zdolność kierowania i zarządzania w niezwykle trudnych, tak odmiennych warunkach, przy zmieniających się kryteriach ocen.

Ostatnie lata mają wielu, głównie bezimiennych bohaterów. Ma ich też i reforma gospodarcza. Ludzi głęboko rozumiejących jej istotę, dążących do wykorzystania nowych mechanizmów ekonomicznych zgodnie z ich społecznymi celami.

WRÓCMY jednak do pytania dlaczego i co nam się nie powiodło? Nigdy nie liczyliśmy — jak to mówiłem między innymi na XII Plenum — na błyskawiczne gospodarcze zwycięstwo, nigdy nie obiecywaliśmy rzeczy łatwych i przyjemnych, ale niemożliwych do osiągnięcia. Staramy się jednak robić maksimum tego co możliwe. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w krajach kapitalistycznych przezwyciężanie kryzysu zaczyna się od drastycznych cięć budżetowych na wydatki socjalne, na oświatę, kulturę, na ochronę zdrowia. Każdy — w tym również polskojęzyczne dywersyjne rozgłośnie — może to z łatwością sprawdzić w budżetach tych krajów. Co dzień giną tam słabsze ekonomicznie przedsiębiorstwa, zwiększa się bezrobocie. Niepewność jutra, lęk o osiągnięty poziom życia i status społeczny to bicz ekonomiczny, wymuszający na pracownikach wydajność i dyscyplinę.

My w Polsce taką drogą iść nie chcemy i nie możemy. Sama idea socjalizmu nie dopuszcza tak brutalnych środków. Nie oznacza to jednak, że możemy uwolnić się od działania praw ekonomicznych rezygnować z metod pobudzających wyższą społeczną wydajność pracy.

Klasowy charakter socjalistycznego państwa wymaga, aby udział różnych rekompensat, świadczeń, zasiłków, stypendiów, wszelkich form pomocy socjalnej dotyczył przede wszystkim tych jednostek, rodzin i grup, które rzeczywiście potrzebują opieki ze strony całej pracującej społeczności. W obecnej chwili świadczenia socjalne mają bardzo szeroki zasięg, ale zarazem niektóre ich formy są płytkie, a tym samym mało odczuwalne. Powinniśmy więc rozważyć możliwość swoistej koncentracji świadczeń tak, aby zawężając ich liczbowy zasięg, ograniczając je na niekorzyść grup lepiej sytuowanych, wygospodarowywać środki na zwiększenie świadczeń tam, gdzie są najżywotniej potrzebne. Tak też odbieram wniosek tow. Gduli, wskazujący na celowość powołania — myślę, że partyjno-rządowo-związkowej — komisji, która dokonałaby wnikliwej oceny obecnego systemu świadczeń socjalnych.

Niemała część dolegliwości życia codziennego wiąże się z niską jakością usług. Jest sprawą powszechnie znaną, a przede wszystkim dotkliwie odczuwaną, że duża część kompleksu usługowego na rzecz obywatela pracuje źle. Dotyczy to wielu ogniw handlu, gospodarki mieszkaniowej łącznie z remontami, napraw sprzętu domowego, poczty, komunikacji, trybu pracy w urzędach i instytucjach itd. itd. Kultura, rzetelność, terminowość, a przede wszystkim dostępność i właściwy poziom usług, to jeden z zasadniczych czynników przeważnie bezinwestycyjnej poprawy warunków życia. Prowadzone są ich systematyczne badania. Wiemy, że dla znacznej części ludzi pracy warunki te są dziś trudne, dla wielu bardzo trudne. Takie jest tło społecznej reakcji na propozycje nowej podwyżki cen.

W Komitecie Centralnym, w rządzie, każdego dnia zapoznajemy się wnikliwie z sygnałami i opiniami wyrażanymi w cenowej konsultacji. Studiujemy materiały Ośrodka Badania Opinii Publicznej. Odnosimy się do tych opinii z najwyższą powagą. Decyzji nie podejmiemy pochopnie. Skrupulatnie rozważymy wszystkie możliwości złagodzenia skutków tej bolesnej operacji. M in. niezależnie od przewidzianych rekompensat trzeba również zadbać, by podwyżka cen żywności w możliwie najmniejszym stopniu wpłynęła na cenę posiłków w stołówkach pracowniczych, szkolnych, barach mlecznych i innych masowych formach gastronomii.

Podwyżka cen żywności nie cieszy nikogo, ale jest konieczna. Innego rozsądnego wyjścia nie ma.

I PARĘ słów oceny kadr administracji. Wiele obiecujemy sobie po wdrożeniu nowej polityki kadrowej, całego nowego systemu. Zaczyna on już żyć, ale jego owoce będą odczuwalne coraz silniej w miarę jak cały proces doboru, opiniowania, szkolenia i awansu kadr uzyska odpowiednio szeroką skalę.

W aparacie administracji państwowej nastąpiły bardzo poważne zmiany, w tym znaczne jego zmniejszenie. Od roku 1980 skład rządu zmienił się w całości przy czym na większości stanowisk ministerialnych, aż parokrotnie. Podobnie z administracją terenową. Te zmiany to nie przypadek. To z jednej strony brzemię odpowiedzialności, z drugiej zaś surowe wymagania, które stawiamy.

Będziemy utrzymywać, a nawet zaostrzać te wymagania i wynikające z nich posunięcia kadrowe. Dzisiaj jednak ważniejszą sprawą jest okrzepnięcie tego aparatu, jego ustabilizowanie, spożytkowanie najlepszych doświadczeń.

Chcę teraz zatrzymać się na odpowiedzi na pytanie trzecie: Jakie zagrażają nam niebezpieczeństwa?

Tzw. polska specyfika polega dziś w wielkiej mierze na ostrej sprzeczności między problemami doraźnymi w wymiarze najbliższych lat, a problemami w wymiarze dziesięcioleci. Już raz, w drugiej połowie lat czterdziestych staliśmy wobec podobnego konfliktu celów. W historycznej skali został on rozwiązany. Polska dokonała na socjalistycznej drodze przyspieszonego awansu przemysłowego, cywilizacyjnego i kulturalnego. Umocniła swą międzynarodową pozycję. Weszła na szlak — można to tak nazwać — historycznego powodzenia. Sprawiła to dalekosiężna myśl i kierownicze działanie naszej partii, aktywność jej członków we wszystkich ogniwach życia społeczno-politycznego i gospodarczego.

Dziś również istnieją dla Polski problemy o charakterze strategicznym, długofalowym. Mogą one zaważyć na losie narodu na całe dziesięciolecia. Niektóre z nich podjąłem na ogólnopolskiej naradzie aktywu robotniczego, na I Kongresie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, poruszałem je przy innych okazjach. Niestety — co stwierdzam z przykrością — bez większego echa. Dlaczego waga tych absolutnie zasadniczych spraw jest tak rzadko przedmiotem społecznych dyskusji? Dlaczego tak nikły jest głos naszych intelektualistów w sprawach, które dla narodu mają rangę napraw dę rozstrzygającą?

Kiedy myślimy o Polsce przyszłości, musimy przede wszystkim brać pod uwagę podstawowe fakty, konkretne, sprawdzalne, wymierne, w kategoriach statystycznych. Tych faktów najpierwszych nikt odwołać, zasłonić i unieważnić nie może. Spójrzmy na te fakty.

Od 1946 roku ludność naszego, wówczas zacofanego i straszliwie spustoszonego kraju wzrosła o prawie 14 milionów, tj. o 54 proc. W tym czasie np. Włochy i Szwecja powiększyły swą ludność o około 25 proc., a Wielka Brytania tylko o 13 proc. Przyrost ludności w krajach socjalistycznych wyniósł łącznie zaledwie około połowy przyrostu polskiego. Przy czym np. na Węgrzech osiągnął 18 proc., w CSRS — 19 proc., a w NRD liczba ludności uległa nawet zmniejszeniu.

Cieszymy się wszyscy z prężności naszego narodu, z jego dynamiki biologicznej. Ale radość nie jest kategorią ekonomiczną. Do 1990 roku o ponad milion wzrośnie liczba młodzieży w wieku szkolnym. Przecież znów mamy rekordowy przyrost naturalny. Już obecnie co trzeci mieszkaniec kraju ma mniej niż 18 lat. Czy sama radość wystarczy, żeby pojawiły się żłobki, przedszkola, szkoły? Proporcje będą się zaostrzać. Do roku 1990 przybędzie nas prawie 2,3 miliona, natomiast ludzi w wieku produkcyjnym przybędzie tylko 700 tysięcy. Oto skala problemu. Potrzeba będzie więcej miejsc pracy, mieszkań, autobusów, placówek usługowych. Z drugiej strony tych, którzy powinni wytworzyć to wszystko, będzie stosunkowo coraz mniej.

Nie słyszymy, niestety, od za wodowych malkontentów ani jednej sensownej uwagi, ani jednej konstruktywnej propozycji na ten temat.

Pozycja, jaką wskutek rewolucji osiągnęliśmy we wspólnocie socjalistycznej, w Europie i w świecie, czyli dorobek powojennego pokolenia, może stanąć za kilka lat pod znakiem zapytania. Zmniejszenie luki technologicznej, zajęcie przynajmniej w niektórych dziedzinach liczącej się pozycji, nie jest możliwe bez przemyślanych, efektywnych nakładów inwestycyjnych.

Mimo że na inwestycje nieprodukcyjne, a więc na zaspokojenie elementarnych potrzeb społecznych wydzielamy proporcjonalnie dużą część nakładów inwestycyjnych to i faktycznie i w odczuciu obywateli budujemy zdecydowanie za mało. To odczucie wynika między innymi z niewystarczającej ilości budownictwa mieszkaniowego, komunalnego i socjalnego, w służbie zdrowia, oświacie i kulturze. W bieżącym roku zbudujemy ok. 170 tys. mieszkań. To dużo, ale i bardzo mało w stosunku do ludzkich potrzeb. Na 1000 mieszkańców budujemy obecnie 5,1 mieszkań, zaś w Bułgarii — 7,7, w Czechosłowacji — 7,2, na Węgrzech — 7,1.

Na mieszkania oczekuje w Polsce 2,7 mln osób. Wśród oczekujących 91 tys. zajmuje lokale przeznaczone do rozbiórki, 119 tys. lokale zagęszczone poniżej 5 m kw. na osobę. Musi znaleźć się sposób udzielenia tym rodzinom szybszej, skuteczniejszej pomocy. Więcej inicjatywy powinny tu wykazać władze terenowe, spółdzielczość mieszkaniowa.

A OTO kolejny problem o zasadniczym charakterze. Jest nas coraz więcej, przy czym żyjemy w coraz gorszych warunkach przyrodniczych. Zaledwie co czwarty Polak zamieszkuje w ekologicznie niezagrożonym obszarze kraju, trzech pozostałych odczuwa mniejsze lub większe zniszczenie środowiska naturalnego. Tylko 65 proc. naszych rzek prowadzi wody klas użytkowych. Zmienia się na niekorzyść struktura lasów, niszczeją naturalne plaże, jeziora i kąpieliska. Wszyscy chcemy oddychać świeżym powietrzem, ale wielu potrzebuje na przykład gumowych butów, a gumiaki — to siarczki w atmosferze. Wszyscy chcą lepiej mieszkać, ale cement — to pyły w powietrzu. Gospodarka nie ma sumienia. Praw fizyki i ekonomii oszukać się nie da.

Rozwijając intensywnie przemysł, rozbudowując miasta, zaciągnęliśmy wobec przyrody wielki dług. Były błędy, których można było uniknąć. Były przejawy zaślepionej pychy z powodu „podboju przyrody". Ale przecież nie jest prawdą, że decyzjami o kierunkach rozwoju gospodarczego kierowała krótkowzroczność. Ochrona środowiska bowiem kosztuje i to bardzo wiele, niekiedy tyle samo co budowa przemysłu i infrastruktury.

PORA na czwarte z pytań, które sobie stawiamy. Jak podołać trudnościom i zagrożeniom, którędy iść?

Otóż — stwierdzenie może na pozór paradoksalne, ale nasze słabości, opóźnienia, niedomagania — to zarazem nasze rezerwy. Naszą szansą jest ich przełamanie, ich wyeliminowanie, taka jest prawda.

To, że sytuacja zmusza nas dziś do szczególnej zaradności, oszczędności, liczenia się z każdym groszem, może i powinno okazać się czynnikiem przełomu w kierunku intensywnego, prawdziwie nowoczesnego gospodarowania.

Jak wiadomo rozpoczęliśmy już spłatę odsetek od kredytów zachodnich. Obciąża to naszą gospodarkę upływem dewiz w wysokości ok. 3 mln dolarów dziennie. To tylko pierwszy z brzegu przykład. Nie chcę jednak powoływać się na trudności obiektywne. Niegdyś były często wygodnym pretekstem do bezradnego rozkładania rąk. Na nieprzyjazną historię łatwo się skarżyć, trudniej wyciągnąć z niej racjonalne nauki, najtrudniej zaś dostrzec w bieżących trudnościach czynnik subiektywny, tkwiący tu nad Wisłą i Odrą, z początkiem dziewiątej dekady XX wieku.

KILKA przykładów. Odlewnia Żeliwa w Koluszkach, gdzie koszty są o 1/3 wyższe od wartości produkcji, a jednocześnie płace wzrosły o 50 proc. Czechowickie Przedsiębiorstwo Budowlane — straty mimo zastosowanych ulg wynoszą 12,5 mln złotych, wydajność pracy o 25 proc. niższa, a płace o 10 proc. wyższe w porównaniu z innymi przedsiębiorstwami tego typu. Tam też są członkowie partii. Można powiedzieć — jeden Polak potrafi, a drugiemu się nie chce. Ale jeden i drugi tak samo oczekuje rychłej pomocy.

Jest bardzo wiele zakładów, które zasługują na pochwałę, na uznanie. Wymienię chociażby Hutę im. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, kopalnie węgla „Powstańców Śląskich", „Jankowice" i „Lenin". Zakłady Płytek Ceramicznych w Opocznie, Zakłady Chemiczne w Sarzynie. Praktyka, doświadczenie tych i wielu innych nie wymienionych tutaj, a równie dobrze pracujących przedsiębiorstw dowodzi, że w ramach istniejących warunków są możliwości uczynienia więcej, znacznie więcej. I to też jest nasza wielka rezerwa. Równanie do tych najlepszych i wymaganie takiego właśnie równania.

Popatrzmy teraz z kolei na gospodarowanie zasobami pracy. Dobitnie naświetlił to referat Biura Politycznego, a więc tylko uzupełnienie. Mamy wielką ilość dowodów na beztroskę w gospodarce siłą roboczą. „Jak zwolnimy ją to znaczy będą przyjmować". Na przykład w Bydgoskiej Fabryce Narzędzi liczba pracowników bezpośrednio produkcyjnych zmniejszyła się w latach 80—83 o 24 proc., ale umysłowych wzrosła o ponad 2 proc. Podobne zjawisko występuje we wrocławskim „Elwro" oraz w wielu innych zakładach.

Czy Biuro Polityczne, rząd, Komitet Centralny ma się tym specjalnie zajmować. Nikt przecież nie wyręczy tych dyrekcji, samorządów, załóg, w porządkowaniu własnego podwórka.

NASZ rzeczywisty tydzień pracy liczy obecnie jak wiadomo, niespełna 34 godziny, a więc jest wyjątkowo krótki. Pełne wykorzystanie ustawowych 42 godzin jest na razie odległym celem. Gdyby jednak każdy zatrudniony w przemyśle przedłużył efektywny czas pracy tylko o jedną godzinę — podkreślam, że nie chodzi o obecność w zakładzie, lecz o faktyczną pracę — to wartość wytworzonej w ciągu tej godziny produkcji wyniosłaby w skali kraju aż 4 miliardy złotych.

Polska dysponuje wielkim potencjałem talentów. To też nasza kolejna rezerwa. Inteligencja polska wniosła w 40-leciu znakomity wkład w tworzenie postępu i dorobku narodu. Również dziś mamy cenne dla kraju przykłady inwencji i zaradności polskiego naukowca, inżyniera, technika.

MAMY prawie milion ludzi z wyższym wykształceniem. Liczba inżynierów jest procentowo, a niekiedy nawet bezwzględnie wyższa niż w wielu znacznie bardziej rozwiniętych krajach świata. Musimy dbać o pozycję kadr technicznych, pobudzać ich aktywność, stwarzać warunki dla ujawniania się nowatorskich, racjonalizatorskich pomysłów i działań. Konieczna jest więc i nastąpi wkrótce modyfikacja systemu sterowania postępem technicznym, zwiększania drożności przepływu między nauką i przemysłem. Będziemy współdziałać w tym względzie z Naczelną Organizacją Techniczną.

NASTĘPNĄ ogromną rezerwą, z której moglibyśmy natychmiast skorzystać, jest jakość produkcji. Pod tym względem wymowa liczb jest zatrważająca. Ilość wyrobów ze znakiem „Q" i „1", spadła w I półroczu br. o około 25 proc. Przy czym w większości przypadków nie jest to skutek obiektywnych trudności — a takie rzeczywiście istnieją — związanych głównie z ograniczeniami importu komponentów i materiałów — ale przede wszystkim skandalicznej nieodpowiedzialności, niesumiennej kontroli, często po prostu demoralizacji. Często ci sami ludzie, którzy jako konsumenci najgłośniej narzekają na złą jakość towarów, jako producenci bez skrupułów wytwarzają złe wyroby, przy czym sprzedają je na ogół po „dobrej" cenie.

Oto kilka ostatnich przykładów:

W pierwszym kwartale br. dostarczono do „Polmozbytu" w Warszawie ponad 5 tys. samochodów „Fiat 126p". Ani jeden, powtarzam, ani jeden nie nadawał się do sprzedaży. Każdy wymagał dokonania jakichś poprawek. Koszty napraw gwarancyjnych pralek automatycznych i chłodziarek produkcji Predom-Polar wyniosły w pierwszym półroczu 1983 roku 400 mln złotych, tj. równowartość 10 tys. sztuk chłodziarek i 5 tys. sztuk pralek automatycznych.

KOLEJNA nasza rezerwa i szansa to lepsze, oszczędniejsze korzystanie z zasobów. To prawda, że należymy w Europie do grupy krajów wyposażonych pod tym względem przez naturę najlepiej, chociaż import surowców przewyższa ich eksport. Nie upoważnia to więc do niefrasobliwości.

Podczas spotkań z załogami, podczas partyjnych zebrań sprawozdawczo-wyborczych podkreślana jest bardzo mocno konieczność zaostrzenia walki z przestępczością. Chodzi przede wszystkim o jej większą skuteczność a więc właściwe wykorzystanie istniejących już prawnych możliwości, konsekwentną działalność organów ścigania, wymiaru sprawiedliwości i kontroli, a przede wszystkim zdecydowane i ostre reagowanie na wszelkie zło.

Sądy powinny w sposób możliwie szeroki stosować kary dodatkowe takie jak zakaz zajmowania stanowisk, czy podawanie wyroków do publicznej wiadomości.

Nie chcę rozwijać żywo dyskutowanego tematu nielegalnego bogacenia się, powstawania fortun. Mamy w tej materii jasny pogląd: chronić rzemiosło, zezwalać na działalność sektora prywatnego we właściwych rozmiarach i zdrowych formach, a jednocześnie zdecydowanie zwalczać wszystko to co stanowi degenerację co rani poczucie sprawiedliwości społecznej, co jest nie do pogodzenia z normami socjalizmu. Zostały ustalone państwowo-prawne możliwości zwalczania takich zjawisk — nowy system podatkowy, specjalne służby skarbowe, ściganie w różnych płaszczyznach. Obecnie główne zadanie, to konsekwentna realizacja, ostrość reagowania. Jest to proces, o powodzeniu którego w znacznej mierze zdecyduje poparcie i aktywny udział ludzi pracy.

PROSZĘ TOWARZYSZY!

W życiu narodów, jak uczy historia są okresy dobre i złe. Jednakże wielkość narodów ujawnia się w tym czy potrafią one nie tylko przetrwać, ale przezwyciężać niekorzystne fazy historyczne.

Mówiliśmy niedawno, iż najważniejszy w kraju jest spokój. Dziś i jutro niezbędny jest przede wszystkim rozumny, twórczy niepokój, patriotyczna troska o skuteczne zneutralizowanie zagrożeń i wykorzystanie istniejących szans.

Musimy również szerzej sięgać do naszej, szczególnie cennej, rezerwy, do niewyczerpalnej skarbnicy — patriotyzmu, który tyle razy w przeszłości umożliwiał uporanie się z większymi niż dziś trudnościami. Tego właśnie powinna dotyczyć, na tym polegać rzeczywista umowa społeczna naszego narodu. Umowa o pomyślną, a więc socjalistyczną przyszłość Polski.

Tylko partia może być tej umowy inspiratorem i gwarantem. Jest to umowa nie pisana, nie zawierana. Jest to umowa życia, umowa narodowej, patriotycznej potrzeby. Chodzi o siłę i perspektywę gospodarki, o społeczną wydajność naszej ekonomiki. O to, aby bez względu na wszelkie istniejące różnice wykuwać jedność Polaków wokół nadrzędnej dla ich bytu sprawy — uzdrowienia i rozwoju gospodarki narodowej.

W szczecińskim Oddziale ZNP

Celem – oświata, szkoła, dziecko

DO ZWIĄZKU Nauczycielstwa Polskiego należy w Szczecinie ponad 50 procent nauczycieli. Działający od początku kwietnia Zarząd Oddziału ZNP zajmował się w pierwszym okresie zarówno pracami organizacyjnymi, jak i normalną, codzienną związkową krzątaniną wokół problemów, z jakimi przychodzili członkowie. Prezes Zarządu Oddziału Krystyna Kustra określa ten czas jako trudny w sumie, bo praktycznie dopiero teraz związek będzie mógł w pełni wykonywać swoje statutowe funkcje, mając właściwie okres organizacji już poza sobą. Główne kierunki działania związku sprecyzowane zostały na Krajowym Zjeździe ZNP, który odbył się w połowie października.

— Nasz związek nie jest typowy — mówi Krystyna Kustra. **— Jego celem jest przede wszystkim oświata, szkoła, dziecko, słowem — dbanie o edukację narodową.**

NIE obejdzie się więc bez opinii związku o programach nauczania. Przedstawiono mu już projekty tychże programów do szkół podstawowych i liceów ogólnokształcących. Związek podejmie nad nimi dyskusję. Podobnie będzie z podręcznikami. Tu związek będzie się ponadto dobijał, by podręczniki były dostarczane na czas, by praktycy podjęli prace nad podręcznikami do przedmiotów, które do tej pory nie doczekały się opracowań.

Ważną sprawą jest kształcenie nauczycieli. Chodzi głównie o zwiększenie rozmiarów rekrutacji na studia dzienne, zaoczne i wieczorowe o kierunku wychowania przedszkolnego i nauczania początkowego. Związek będzie myślał o tym, żeby pewne ulgi dla uczących się nauczycieli zastosować.

Niezbędne są również zmiany w systemie doradztwa pedagogicznego dla nauczycieli, zmiany form i metod. Istniejący system nie zapewnia pełnej pomocy pedagogom. Związek nawiąże tu ściślejszy kontakt z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli.

Starał się będzie również na bieżąco śledzić politykę kadrową. Wydział Oświaty zwracał się już w tym roku do związku o konsultację i akceptację zmian kadrowych, głównie na kierowniczych stanowiskach. Żaden dyrektor nie był powołany bez opinii związku. Krystyna Kustra liczy, że i Kuratorium Oświaty i Wychowania zechce konsultować ze związkiem swoje propozycje. Wynika to z ogólnokrajowego programu działania ZNP.

W tymże programie kładzie się również duży nacisk na warunki pracy i życia ludzi związanych z oświatą, na całą sferę zagadnień socjalno-bytowych członków organizacji. Zarząd Oddziału włącza się więc w prace działu socjalnego Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół, stara się być wszędzie tam, gdzie rozstrzygane są sprawy, dotyczące bytu nauczycieli i pracowników oświaty nie będących nauczycielami. Ta ostatnia grupa zawodowa jest obecnie w centrum zainteresowania związku. Brakuje w szkołach sekretarek, woźnych, księgowych, sprzątaczek, brakuje bo płace są bardzo niskie. Średnia w roku ubiegłym wynosiła 6 513 złotych. Jest już projekt rządowy podwyżek dla tych pracowników, dyskutowany z Zarządem Głównym ZNP.

Mieszkania dla nauczycieli — to kolejny, ważny, pilnowany przez związek temat. Władze miasta wywiązują się z umowy, by lokal po nauczycielu otrzymywał nauczyciel. Przydziela się także mieszkania rotacyjne nauczycielom oczekującym w spółdzielnianej kolejce. Braki są jednak ogromne. Opierając się o dane Ministerstwa Oświaty i Wychowania, zgodnie z planem wojewódzkim, do 1985 roku nauczyciele mają otrzymać 1 058 mieszkań z budownictwa spółdzielczego. To trochę złagodzi owe braki.

Tym, którzy mają mieszkania, związek stara się również pomóc. W październiku 150 jego członków otrzymało pożyczki na wyposażenie mieszkań, na remonty z funduszu pomocy kredytowej ZNP. Korzystają z niego tylko członkowie organizacji. Tym, którzy mają dzieci, zaproponowano ostatnio karnety na lodogryf i basen pływacki. Z funduszu związkowego pokryto 50 procent kosztów.

Jest z pewnością wiele spraw którymi związek nie zdążył się jeszcze zająć, jest wiele potrzeb w środowisku nauczycielskim, potrzeb w doskonaleniu systemu kształcenia i wychowania. Członkowie Zarządu Oddziału ZNP w Szczecinie są ich świadomi. Sami znają szkołę „od podszewki". Krystyna Kustra przyszła do Zarządu Oddziału z Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 1. Ma za sobą 22 lata pracy w szkolnictwie, w tym nauczanie w szkole podstawowej i 8 lat pracy w ośrodku metodycznym. Przeszła więc wszystkie szczeble wtajemniczenia w problemy środowiska. Obecnie, poza funkcją prezesa, jest również członkiem Zarządu Głównego ZNP, gdzie pełni rolę sekretarza komisji pedagogicznej.

— Właściwie dopiero teraz, kiedy związek rozpoczął już swoją normalną działalność, będziemy szukać form i sposobów konsekwentnej realizacji nakreślonego przez zjazd programu — mówi Krystyna Kustra.

(tur)

Uczuleni na sprawy ludzkie

DLA setek tysięcy mieszkańców Szczecina Urząd Miejski jest ogniwem władzy, które ma obowiązek załatwiania ich spraw. Dla pracowników UM — to zakład pracy.

Na ile ludzie zza biurek zdają sobie sprawę z odpowiedzialności? Nastroje akceptacji lub negacji dla poczynań władzy rodzą się także, a niekiedy przede wszystkim, w oparciu o ocenę działania administracji państwowej.

— Dlatego nasza organizacja partyjna musi pełnić funkcję kontrolną, bacząc by obsługa interesantów była na właściwym poziomie — twierdzi **Artur Niziniak**, I sekretarz POP PZPR w Urzędzie Miejskim Szczecina. — Chodzi nie tylko o działania bieżące, krytykę niewłaściwej pracy poszczególnych urzędników, ale o kształtowanie postaw. U nas rzetelna praca, solidne traktowanie ludzi przychodzących do urzędu z rozmaitymi sprawami, ma szczególne znaczenie.

Pięć Oddziałowych Organizacji Partyjnych w UM zrzesza 103 osoby. Komitet Zakładowy PZPR przyjął — jak to określa **Henryk Drozdowski**, sekretarz do spraw organizacyjnych, a poza tym szef Miejskiego Inspektoratu Obrony Cywilnej — strukturę tematyczną. Znaczy to, że np. POP przy Wydziale Spraw Lokalowych skupia tak-

że pracowników Biura Zamiany Mieszkań, a także wydziałów zajmujących się remontami domów itp. Ułatwia to rozwiązywanie wielu spraw, pozwala na tworzenie szerokiej płaszczyzny dyskusji, a przede wszystkim — umożliwia głębszą znajomość problemów, z jakimi do wydziałów urzędu przychodzą mieszkańcy Szczecina.

Nie bez powodu najczęściej omawianym przez Egzekutywę KZ PZPR tematem są skargi obywateli na niewłaściwe załatwianie ich spraw.

— DO NIEDAWNA najwięcej skarg było na pracę Wydziału Spraw Lokalowych — mówi A. Niziniak. — Przeanalizowaliśmy każdą z nich. Staramy się nieco inaczej patrzeć na skargę, niż urzędnik w toku swych rutynowych czynności. Uważamy, że obywatel zawsze ma rację, a jeśli okaże się, że przepisy prawa są po stronie urzędnika, to uważamy, iż ma on obowiązek cierpliwie wytłumaczyć petentowi dlaczego urząd podejmuje niekorzystną dla obywatela decyzję. Czy mamy prawo wyciągania konsekwencji w stosunku do niesumiennych pracowników urzędu? Nie, bo rzecz nie w przymusie ludzi do rzetelnej pracy, ale w ich uświadomieniu. W Wydziale Spraw Lokalowych był do niedawna tylko jeden członek partii. Czy dlatego wydział pracował kiepsko? Nie tylko dlatego, ale uważamy, iż członek partii to taki, który daje przykład innym. Musi być wyczulony na wszystkie ludzkie bolączki, musi szanować ludzi, umieć z nimi rozmawiać. Nie twierdzimy — jest to także opinia OOP przy Wydziale Spraw Lokalowych — iż pracuje on idealnie. Ale skarg znacznie mniej. Od niedawna pięciu pracowników wydziału to członkowie partii, ludzie młodzi, którzy postanowili do partii wstąpić. Doszli do wniosku, że nie tylko bliska jest im ideologia PZPR, ale też razem można zrobić więcej i można innych pociągnąć za sobą do solidnej pracy.

Od początku br. organizacja partyjna w Urzędzie Miejskim ma z jednej strony ułatwioną pracę, z drugiej obciążona jest dodatkowymi zadaniami. Weszła w życie ustawa o pracownikach administracji państwowej: obowiązuje aplikacja dla młodej kadry, urzędnik przed otrzymaniem nominacji na określone stanowisko składa uroczyste ślubowanie. Poszły w górę urzędnicze płace. Jeszcze do niedawna ich niski poziom był przyczyną fluktuacji w urzędzie, dziś zjawisko to zostało wyhamowane. Trzeba teraz wprowadzić ustawę w życie.

— Obserwujemy, że młodzi stopniowo przestają wstydzić się pracy w urzędzie. Myślę, że w końcu zostanie przełamany pogląd o urzędniku, na którego pracuje społeczeństwo — twierdzi H. Drozdowski — ale musimy pamiętać, że usunięcie złej opinii zależy prawie wyłącznie od ludzi pracujących za biurkami. I jeszcze jedno: obywatelom każdy człowiek wykonujący pracę w administracji, obojętnie jakiej, kojarzy się z urzędnikiem państwowym. Tymczasem obydwu urzędników łączy tylko pokrewieństwo rodzaju pracy umysłowej. Chcemy zatem, by Urząd Miejski w większym stopniu oddziaływał na pracę różnych ogniw administracji komunalnej, np. na ADM, na które pełno uzasadnionych narzekań. I dlatego POP PZPR w Urzędzie Miejskim coraz częściej zaprasza do siebie na zebranie sekretarzy partii z przedsiębiorstw podlegających prezydentowi miasta. Czy nie byłoby słuszne podporządkowanie KZ w UM POP w tych przedsiębiorstwach? Coraz częściej takie wnioski słychać na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych OOP, Urzędu Miejskiego. Ludzie zza biurek w UM nie chcą, by spadało na nich odium złej obsługi interesantów w rozmaitych miejskich przedsiębiorstwach. Nie jest to wskazanie na „kolegów", którzy źle pracują, ale widzenie potrzeby zmiany.

— Po XIII Plenum KC partii jej organizacje, szczególnie w urzędach administracji państwowej, muszą być wyczulone na zwalczanie przejawów zła. Jawi się ono u nas właśnie w postaci byle jakiej obsługi petentów — powiada A. Niziniak.

Najnowsza inicjatywa organizacji partyjnej UM to przygotowanie do obchodów 40-lecia PRL i powrotu Pomorza Zachodniego do Macierzy. Nie chodzi tu o świetlowanie, lecz o konkretne działanie. Będzie nim przygotowanie przez pracowników UM inwestycji która z pewnością pięknie zapisze się w najnowszej historii Szczecina. Z inicjatywy partii będzie podjęta budowa 50 szkół na 50-lecie PRL. Wymaga to przygotowania całej dokumentacji prawno-technicznej i pracownicy Urzędu Miejskiego, inspirowani przez swą organizację partyjną, podjęli się tej pracy.

PARTIA w urzędzie, podobnie jak w zakładzie przemysłowym — to ludzie. **Krystyna Kędra, Józef Żmijewski, Lech Jerzyk, Tadeusz Straszewski, Zygmunt Obst i Halina Pietrusińska** pełnili w mijającej kadencji różne partyjne funkcje. Ocena ich działalności w tym nie najłatwiejszym okresie wypada nie tylko pozytywnie. Dali się oni poznać z inicjatywy, potrafili zachęcić do dobrej pracy przede wszystkim młodych pracowników. Uznaniem dla nich jest ocena działalności całej organizacji partyjnej przez bezpartyjnych pracowników. Jest to ocena bardzo dobra. Nic dziwnego, że wielu z nich w nowej kadencji zakładowych władz partyjnych będzie pełniło funkcje pierwszych sekretarzy OOP. Ludzie wybierając ich na te stanowiska dają im po raz drugi mandat zaufania.

W. JURCZAK

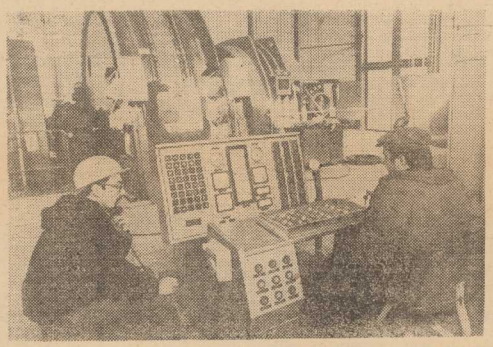

TRWA rozruch technologiczny urządzeń pierwszej nitki nowo wybudowanej kopalni „Suszec" w Rybnickim Okręgu Węglowym. Docelowa zdolność wydobywcza wyniesie 12 tys. ton netto. Przygotowany jest już pierwszy poziom wydobywczy, łaźnia, lampiarnia oraz budynki towarzyszące — warsztaty, magazyny, kotłownia. Otwarcie nastąpi na tegoroczną „Barbórkę".

CAF — St. Jakubowski

NPBO obiecuje

Za 4 lata — nowy szpital w Policach

POCZĄTKOWO powątpiewaliśmy w celowość lokalizacji budowy nowego szpitala w Policach, ze względu na sąsiedztwo zakładów chemicznych. Jednak po zapoznaniu się ze wszystkimi argumentami zmieniliśmy zdanie.

Jeszcze w tym miesiącu budowlani z Nadodrzańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego wejdą na plac budowy, który znajduje się przy ul. Siedleckiej w pobliżu rejonowej przychodni specjalistycznej. Zamierzają oni wraz z podwykonawcami zakończyć obiekt w ciągu czterech lat.

Nowy szpital jest obliczony na 120 łóżek i składać się będzie z czterech oddziałów: chirurgii, interny, położnictwa i ginekologii. Szczególnie interesujący będzie zakres działalności oddziału wewnętrznego, który specjalizować się będzie w leczeniu chorób zawodowych.

Jak poinformował nas **Marian Holicki** — dyrektor ZOZ w Policach, inwestycja jest dobrze przygotowana co zawdzięczać należy inwestorowi — Zakładom Chemicznym „Police", projektantom z Wojewódzkiego Biura Projektów Służby Zdrowia i staraniom Wydziału Zdrowia UW. Już dziś myśli się poważnie o zapewnieniu przyszłej kadry. W Liceum Medycznym utworzono dodatkową klasę uczniowską kształcącą przyszłe pielęgniarki, składającą się przeważnie z mieszkanek Polic, które za cztery lata zasilą nowy szpital.

Kadra lekarska oparta będzie przede wszystkim o specjalistów z miejscowego ZOZ, choć również zostanie powiększona. Dla potrzeb przyszłego szpitala zatrudnić należy dodatkowo 20 lekarzy. Zresztą sprawa kadry jest jednym z podstawowych argumentów przemawiających za taką, a nie inną lokalizacją nowego obiektu. Lekarze będą mogli przemiennie zajmować się pacjentami zarówno w szpitalu jak i w przychodni, a bliskość ich wzajemnego położenia nie jest tu bez znaczenia.

NALEŻY również sobie uzmysłowić, a mamy nadzieję iż to się sprawdzi, że w roku 1987 gdy szpital zacznie już funkcjonować, zostaną wykonane prace modernizacyjne na instalacjach kominiarzu emitujących nadmierne stężenia szkodliwych gazów. Nie będą więc one groźne dla przyszłych pacjentów.

Wszystko teraz zależy tylko od budowlanych. Sądzimy, że NPBO, które zapisało się niedawno pozytywnie oddając w Policach dobrze wykonaną nowoczesną przychodnię, również i tym razem stanie na terminowo wykona obiekt szpitalny. Na naszych łamach będziemy przyglądać się przebiegowi tej istotnej dla mieszkańców Polic inwestycji.

(wab)

Wkrótce

Nowe papierosy

KRAKÓW. Jak poinformowała dyrekcja Krakowskich Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach jeszcze w I kwartale przyszłego roku rozpocznie się produkcję papierosów o nazwie „Krakus". Papierosy te zaliczać się mają do średniej klasy wyrobów tytoniowych, a produkowane będą w wersji z ustnikiem i bez ustnika.

Czy renesans popularności jazzu?

„Baba-ryba" w Szczecinie

DAWNO już jazz nie zgromadził w Szczecinie tak licznego grona słuchaczy co podczas czwartkowego koncertu w kinie „Promień". Pomorska Jesień Jazzową — festiwal objeżdżający 7 miast północnej Polski — mijał zwykle Szczecin bez większego echa. W ubiegłym roku np. pod koniec koncertu na sali pozostały jedynie resztki najzagorzalszych zwolenników jazzu...

Tym razem było prawie jak za najlepszych jazzowych lat. Obeszło się wprawdzie bez machania marynarkami i skandowania „hej, baba-ryba!" ale czuło się wyraźnie, że ta muzyka idzie do serc i głów.

W pierwszej połówce wieczoru przedstawili się najmłodsi muzycy, laureaci amatorskich festiwali jazzowych, ubiegający się dosłownie i w przeneśni o „Klucz do kariery". Ten symboliczny miała przyznać publiczność koncertu w plebiscycie. W gronie 3 zespołów — pretendentów trafiły się aż dwa szczecińskie: „Mark-3" — laureat festiwalu „Jazz Juniors" (po co ta angielszczyzna skoro impreza to czysto i ściśle polska?) oraz „Dixie Lovers". Pierwszy gra diabelnie ambitnie (niezły saksofonista), jeno bez swingu, bez którego to trochę trudno mówić o jazzie. Tak to przynajmniej wypadło w czwartek.

„Dixie Lovers" lupią bardzo sympatycznie, z tak zwanym „jajem", a poprawnie odtwarzany dixieland musi rozgrzać słuchaczy, co też uczynił. Znakomity w nim puzonista zupełnie dobry klarnecista (nagroda na „Złotej Tarce") a do tego smacznie podgrywające banjo. Jest więc szansa na dobry tradycyjny ansambl, tylko, że całość traci trochę knajpą i to wcale nie ta nowoorleańską, lecz zgoła szczecińską...

Objawieniem wydaje się za to młodziutkie „Jazz Trio" z Nowej Soli (też Ziemie Zachodnie!) grające z ogromnym polotem, nowocześnie i z swingiem.

Oczywiście, sympatie szczecinian są zawsze po stronie swoich, więc „Klucz do kariery" przyznali „Dixie Lovers" („Jazz Trio" znalazło się na końcu).

Druga część koncertu to już występ prawdziwej gwiazdy wśród innych gwiazd — Wojciecha Karolaka, pianisty, kompozytora i aranżera w asyście „pierwszoligowców". Zbigniewa Wegehaupta przy kontrabasie, Czesława Bartkowskiego przy bębnach i Stanisława Sojki przy mikrofonie. Jazz precyzyjny, komunikatywny, po prostu jazz dla ludzi. Stanisław Sojka przesadził może nieco z ekspresją ale przecież dał z siebie wszystko i był jak zwykle znakomity. Dość mizernie wypadła stawiająca na jazzowej arenie pierwsze kroki, a dysponująca ciekawym głosem Elżbieta Mielczarek. Billie Holiday naśladować jeszcze nie potrafi, a dość oryginalne i trudne aranże Karolaka jakoś jej nie leżą. Jej nieźle zapowiadający się występ skutecznie zagłuszył big band „Brazz Band" pod wodzą Wiesława Pieregorólki. Orkiestra ta ma wielu ciekawych solistów, w całości jest bardzo głośnym nieporozumieniem.

Najważniejsze, że jazz wyszedł z tego koncertu zwycięsko. Hej, bo bo re — bop (swojsko: hej, baba — ryba). **(faw)**

Zaproszenie dla „Słowików"

W OSTATNICH dniach Szczeciński Chór Chłopięcy „Słowiki" gościł w swojej siedzibie dyrektora belgijskich festiwali muzycznych, organizatora występów chóralnych, pana Jean-Pierre van Avermaeta. Przybył on, aby po przesłuchaniu chóru ewentualnie zaproponować mu występy w Belgii.

Wysłuchawszy kilku utworów, pan van Avermaet zwrócił się do chłopców z bardzo serdecznym zaproszeniem, prosząc ich o wyrażenie życzeń w kwestii programu zwiedzania Belgii, rozrywek sposobu spędzenia czasu, proponując jednocześnie... 6-tygodniowy kontrakt. „Słowiki", będące zespołem uczniowskim, niestety nie mogą przyjąć propozycji na tak długi wyjazd, który nie dałby się pogodzić z zajęciami szkolnymi. Niemniej, w okresie ferii zimowych chór będzie mógł skorzystać z zaproszenia na występy.

Z dużą satysfakcją usłyszeliśmy z ust gościa, iż przesłuchując także inne zespoły chóralne w Polsce — stwierdził, iż niektóre z nich tak się mają do „Słowików", jak cocacola do... szampana. Jest to komplement nie tylko dla chóru, lecz i dla poziomu życia kulturalnego w naszym mieście. „Słowiki" kolejny raz rozsławią jego imię koncertując w Belgii na początku przyszłego roku. **(jf)**

„MUSISZ ŻYĆ" — to tytuł nowego filmu fabularnego, którego akcja toczy się podczas II wojny światowej w warszawskim getcie. Film powstaje w koprodukcji polsko-RFN-owskiej, reżyseruje go Jerzy Hoffman.

NA ZDJĘCIU: na planie filmowym. (CAF — A. Zbraniecki)

Częściowo w remoncie, ale działa...

Centrum Kultury Młodzieżowej

W TYM ROKU Urząd Miejski przeznaczył 3,3 mln zł na remont siedziby Centrum Kultury Młodzieżowej, które działa w dawnym „Słowianinie".

W czasie lata przygotowano projekt i kosztorys remontu który trwa obecnie. Niedawno zapoznaliśmy się z postępem robót. Wymieniana jest instalacja elektryczna (używanie starej, według ekspertyzy, groziło pożarem), uruchamia się wentylację, buduje kabinę projekcyjną. Będzie tu stworzone mini-kino na około 200 osób. Modernizuje się wnętrza. Ulegnie przebudowie pasaż. Remont zakończy się w przyszłym roku.

— Klub, mimo iż nie może obecnie robić imprez dla szerokiej publiczności, działa — mówi dyrektor CKM Wojciech Długoborski. — Na bieżąco odbywają się kolejne stopnie kursów tańca towarzyskiego. Opiekujemy się zespołami muzycznymi: zawodowym „Takton" (członkowie zespołu są zarazem instruktorami). Ciągle też zgłaszają się do nas zespoły młodzieżowe, a jeżeli któryś rokuje nadzieję na przyszłość, wpisujemy go do harmonogramu prób. Mamy też pieczę nad folklorystyczną grupą cygańską „Amesam", grupą rockową „Air Museum", słuchaczami średniej szkoły muzycznej, którzy śpiewają poezję.

W pierwszą sobotę miesiąca ma u nas swoje spotkania Szczeciński Klub Młodych Pisarzy. Odbyło się właśnie inauguracyjne spotkanie Młodych Miłośników Fantastyki. W swoim programie klub zamierza przeprowadzać spotkania z pisarzami, giełdy książki, pokazy filmowe oraz wystawy.

— Odbędzie się też spotkanie Rady Klubu Dyskusyjnego „Jantar". Pierwszym tematem forum dyskusyjnego będzie pytanie, jak powinno funkcjonować CKM aby spełniało oczekiwania młodzieży. Wspólnie z WUR, przy pomocy pań z Teatru Muzycznego uruchamiamy aerobic — kontynuuje dyrektor W. Długoborski. — Jeszcze w listopadzie powinien ruszyć, wychodząc naprzeciw potrzebom młodych ludzi, Klub Młodych Dziennikarzy. **(je)**

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład: Wojciech Ludwikowski

181

Nazajutrz podjął rozpoznanie zbocza od strony zamku. Prowadziła tam wąska droga, asfaltowana. Jechał powoli, dokładnie obserwując teren. Stoki wzgórz były urwiste jak strome brzegi morskie i całkowicie nagie, usłane od czasu do czasu odpadami skał. Tylko mały lasek, który przecinał drogę, urozmaicał nieurodzajne zbocze. Innej drogi do zamku nie było. Przejazd tędy był więc nieunikniony.

Na samym szczycie wzgórza wznosił się zamek. Potężna bryła, nie do zdobycia, wysokie mury, czworoboczne wieże. Upływające wieki nie pozostawiły na nim żadnego śladu. A może Barto Scalisio odrestaurował zamek? — zastanawiał się Harry Shulz.

Słońce paliło mocno i nagrzewało dach chevroleta. Na szczęście droga wchodziła w lasek. Nie przejechał nawet stu metrów, gdy musiał raptownie zahamować. Drogę zamykał szlaban, strzeżony przez wielu ludzi. Mieli wygląd nieokrzesanych górali. Nosili duże, zwisające wąsy. Stopy i łydki gołe, ogromne bufiaste spodnie. Przypominali anatolijskich górali. W rękach trzymali karabiny.

Harry Shulz zatrzymał wóz i wychylił się przez okno. Podniósł rękę z przyjacielskim pozdrowieniem.

— Dzień dobry — wykrzyknął wesoło po turecku.

Nikt mu nie odpowiedział. Jeden, wyglądający na szefa, zbliżył się z karabinem do chevroleta.

Shulz, uśmiechnięty, udawał, że nie widzi wycelowanego w siebie karabinu.

— Czego pan chce? — rzucił jeden z ludzi ostrym tonem.

Harry znów się uśmiechnął.

— Turysta.

Człowiek potrząsnął głową i lufą karabinu wskazał kierunek, z którego nadjechał Shulz.

— Niech pan stąd odjeżdża — nakazał sucho.

Harry Shulz ocenił sytuację: nie miało sensu naleganie, nie był najmocniejszy. Bez najmniejszego śladu irytacji zawrócił, pozdrowił ludzi i odjechał.

182

Ruszył wprost na wybrzeże. Wybrał odosobnione miejsce i poszedł wykąpać się w morzu. Letnia woda ożywiła go i pomogła w myśleniu. Płynął kraulem, potem na wznak, wreszcie schronił się na wąskim skrawku piasku między dwiema skałami.

Najpierw pogratulował sobie swoich zdolności do języków. Nauczył się włoskiego, niemieckiego, francuskiego, szwedzkiego, rosyjskiego, polskiego, idisz, hiszpańskiego, greckiego, tureckiego. Oczywiście nie w sposób akademicki, ale wystarczający, żeby w każdym biegle rozmawiać. W czasie licznych podróży poznał także trochę chiński, malajski, portugalski i węgierski. Prawdziwy poliglota. Gdyby mu się przydarzył jakiś wypadek w zawodzie, mógłby się zaangażować jako recepcjonista hotelowy — śmiał się z siebie.

Cień dwóch skał chronił go przed żarem słonecznym. Z tego miejsca mógł obserwować zatokę, przy której przycupnęło miasto i port Iskenderun. Wokoło miasta leżał mały skrawek ziemi i zaraz za nim pierwsze zbocza wysokich gór, zapowiadających masyw Taurusu. A naprzeciw portu, naprzeciw miasta, naprzeciw gór eskadra okrętów wojennych, głównie niszczyciele, torpedowce, kontrtorpedowce, powracające z Cypru albo gotowe tam się udać.

Cypr!

Przypomniał sobie mapy Europy i Azji. Studiował je przed podróżą z Niemiec do Iskenderun. Czyż północno-wschodni cypel Cypru nie znajduje się w odległości najwyżej dwustu kilometrów od Iskenderun? To byłoby w tej samej strefie, po jakiej krążył jacht Barta Scalisio. Przynajmniej przed starciami grecko-tureckimi na Cyprze. Ta okolica sprzyjała planom Barta. Nie będąc zbyt daleko, mógł się schronić u swoich wspólników w Turcji, na Cyprze, w Libanie i w Syrii, a nawet w Izraelu. Nie wspominając o granicach lądowych, które mógł dowolnie przekraczać. Iskenderun na przykład znajdowało się 80 km od granicy syryjskiej.

(cdn.)

Niezwykła wyspa

31)

Rys. Janusz CHRISTA

Piłkarska zgadywanka Pogoni

Dziewięć osób trafiło w „dziesiątkę"

JAK już informowaliśmy, z okazji 35-lecia MKS Pogoń, podczas niedawnego meczu ligowego portowców z poznańskim Lechem, przeprowadzony został wśród kibiców konkurs pt. **„Co wiesz o piłce nożnej w MKS Pogoń Szczecin w latach 1948—83".** Do skrzynek, ustawionych na stadionie, sympatycy futbolu wrzucili ogółem 579 kuponów 9 osób trafnie odpowiedziało na wszystkie 10 pytań, 24 kibiców trafiło w „dziewiątkę", a 41 w „ósemkę" Pozostałe kupony z trafieniami od 7 do 1. A oto nazwiska sympatyków morskiego klubu, którzy poprawnie odpowiedzieli na 10 pytań testu Pogoni: Robert Czyż, Grzegorz Dobak, Lech Grela, Marek Kokorniak, Marek Maćkowski, Stanisław Marczyński, Dariusz Wesołowski, Zenon Biernacki i Stefan Czarnecki.

PRAWIDŁOWE odpowiedzi, na przedstawione kibicom pytania są następujące:

1. Druga — po KS Sztorm — nazwa obecnego MKS Pogoń powinna brzmieć KS Związkowiec.

2. W 1/8 PP portowcy zmierzyli się 1 maja 1951 r. z Ruchem Chorzów.

3. Pierwsze zawody piłkarskie przy sztucznym świetle 24 reflektorów, Pogoń rozegrała w Szczecinie z poznańskim Lechem 31.X.1955 r. Relację z tego spotkania „Kurier" przekazał swoim Czytelnikom pod tytułem: **„Jak kolorowy film wyglądał wczorajszy mecz przy sztucznym świetle 24 reflektorów".** Widzów było 11 tys.

4. Po raz pierwszy piłkarze Pogoni awansowali do ekstraklasy w 1958 r.

5. Opuszczali I ligę 3 razy (1960, 1965, 1979).

6. Król strzelców I ligi w sezonie 62/63 Marian Kielec zdobył 18 bramek.

7. Zenon Kasztelan rozegrał w barwach Pogoni 310 spotkań o mistrzostwo I ligi.

8. W mistrzostwach ekstraklasy Pogoń dwukrotnie zajmowała 4 miejsce (1970/71 i 1982/83).

9. W Intertoto-83 szczecińska „jedenastka" wygrała z FF Malmoe 2:1 w Szwecji i 2:0 u siebie.

10. W ligowym sezonie 1982/83 Pogoń przegrała w Poznaniu z Lechem 0:1 i wygrała u siebie 2:0.

ZWYCIĘZCY zgadywanki zostaną zaproszeni do MKS Pogoń, gdzie odbędzie się losowanie nagród. Nie bawem natomiast kolejny konkurs pt. **„Co wiesz o osiągnięciach sportowych MKS Pogoń Szczecin w latach 1948—83".** Po materiały, związane z tym testem, można się zgłaszać od 25 bm. do 6 grudnia w sekretariacie sekcji piłki nożnej ul. Twardowskiego w godz. 15—14 lub we wtorki, czwartki i piątki od 16 do 17 w świetlicy klubowej na stadionie. Dla zwycięzców przewidziano szereg nagród. (jg)

Żeglarze JK AZS podsumowują sezon

NA przystani JK AZS zapanowała już prawie zima. Jednostki pływające zostały wyciągnięte z wody i pieczołowicie zabezpieczone, a sami żeglarze dokonują obrachunków z minionym sezonem.

Uroczyste jego zakończenie odbędzie się 9 grudnia w Klubie „Piwnica". Zaproszenia można nabywać w sekretariacie klubu.

W POLSCE przebywa (po raz pierwszy) młodzieżowa reprezentacja Chińskiej Republiki Ludowej w badmintonie. Na uwagę zasługuje pozycja jaka zajmują zawodnicy ChRL w tej dyscyplinie. W br. po raz pierwszy wystąpili w mistrzostwach świata i zdobyli aż siedem złotych medali.

NA ZDJĘCIU: zawodniczka Lieng Yu podczas treningu w sali LKS „Technik" w Głubczycach.

(CAF — K. Świderski)

Rozmowa na czasie

Barwy ochronne?

— CZY mógłby pan skomentować przebieg i efekty narady szkoleniowców piłkarskich, dotyczącej kalendarza imprez w I półroczu 1984 r.?

Z tym pytaniem do jednego z trenerów ligowych zwrócił się dziennikarz PAP.

— Mogę, ale pod warunkiem nieujawnienia mojego nazwiska. Kierownictwo PZPN zasugerowało nam, aby nie informować dziennikarzy o tej naradzie.

— Zgoda. Podobno atmosfera spotkania daleka była od idyllicznej?

— Wszystko zależy od sformułowania jakiego się użyje. Faktem jest, że padły ostre słowa i nierzadko skrajne opinie, choć dotyczyły tych samych problemów. Nie doszukiwałbym się sensacji w atmosferze narady. Mówiono na niej o sprawach poważnych, padały więc poważne, „męskie" argumenty.

— Podobno trenerzy klubowi wystąpili z frontalnym atakiem na trenerów reprezentacji. Kiedy mówiono o planach kadry na rok przyszły?

— Nie nazwałbym tego atakiem, ale wymianą poglądów. Nasze interesy nie zawsze są zbieżne, a współpracować i rozmawiać trzeba.

— Co było przedmiotem kontrowersji i jakie były argumenty obu stron?

— Chodziło głównie o styczniowy wyjazd reprezentacji do Indii, a także wyjazd kadry olimpijskiej w tym samym czasie. Wszyscy trenerzy wiedzą, że styczeń jest bardzo istotnym okresem przygotowań do sezonu. Praktyka pokazuje, że każdy zawodnik musi przez trzy tygodnie właśnie w tym miesiącu, ćwiczyć wyłącznie siłę i wytrzymałość.

Wyjazd kadry do Indii może utrudnić zrealizowanie tego elementu przygotowań. Kadrowicze trenować będą tylko 10 dni w Wiśle. Następnie wyjdą na boisko, by od razu rozgrywać mecze, w dodatku z silnymi rywalami. Stąd nasze obawy. I nie chodzi tutaj o atak na Antoniego Piechniczka. Nam, trenerom klubowym, właściwie obojętne jest gdzie i z kim kadrowicz przepracuje te podstawowe trzy tygodnie, ale musimy troszczyć się o to, żeby je koniecznie przepracował.

— Jakie były z kolei racje trenerów drużyn reprezentacyjnych?

— Podstawową, której słuszności nikt nie kwestionuje jest ta, że dla kadry również musi się znaleźć czas i miejsce na przygotowania do trudnego sezonu. Opiekunowie reprezentacji twierdzą także, iż na zgrupowaniach centralnych będzie czas i odpowiednie warunki na zrealizowanie zaleceń trenerów klubowych. Musimy też zdać sobie sprawę że — niestety — nie jesteśmy obecnie poszukiwanym i atrakcyjnym partnerem dla europejskiej czołówki. Jest to prosta konsekwencja braku sukcesów na arenie międzynarodowej od czasu zakończenia „Mundialu-82". Dlatego rzadko możemy trenować i grać tam, gdzie byśmy chcieli. Biorąc pod uwagę powyższe racje, musieliśmy dojść do kompromisu w kwestiach planów szkoleniowych kadry, ale w innych walczyliśmy twardo o swoje.

— Co uzyskaliście?

— Zdecydowanie postawiliśmy sprawę rytmiczności rozgrywek ligowych, a także przestrzegania kalendarza spotkań. O ile będzie to możliwe chcemy grać co 7 dni. Dzięki temu będzie jeszcze trochę czasu na pracę ściśle szkoleniową. Na naszą prośbę przesunięto też w czasie termin finału Pucharu Polski. Odbędzie się on w tydzień, a nie jak proponowano — w trzy dni po zakończeniu ligi. Dodam jeszcze, że istotnym osiągnięciem uczestników narady było uświadomienie sobie, że wszyscy jedziemy na jednym „trenerskim" wózku, że musimy sobie pomagać i ufać. Co jednak nie wyklucza rozbieżności zdań i konstruktywnej dyskusji o każdym problemie.

Trenera... „X" wysłuchał:
Tadeusz SOTEK

Notatnik sportowy

◇ OZ Szach. i Dom Kultury „Śródmieście" organizują w dniach 23 bm. (środa) i 29 bm. ogólnodostępny szachowy turniej memoriałowy. Początek gier w środę o godz. 16 w DK Spółdzielni Mieszkaniowej „Śródmieście" („Bon Ton"). Uczestnicy powinni posiadać własny sprzęt.

◇ Chłopcy urodzeni w latach 1968—73, pragnący uprawiać kolarstwo mogą się zgłaszać w soboty i niedziele w godz. 10—11 na torze kolarskim, gdzie oczekiwać ich będą trenerzy klubu Ogniwo.

◇ W niedzielę 27 bm., o godz. 15.30 odbędzie się w hali WDS turniej karate pomiędzy Amici Karate (Italia) a szczecińskim Centrum Karate Shotokan. W programie także pokazy aikido i aerobicu. Przedsprzedaż biletów prowadzi ognisko TKKF „Orkan" — ul. Tkacka 35, pok. 41, w godz. 14—16.

Teleturniej „Na olimpijskim szlaku"

Sukces reprezentacji Szczecina

W ZŁOCIEŃCU odbyła się jedna z ośmiu strefowych eliminacji do teleturnieju „Na olimpijskim szlaku". Uczestniczyły w niej reprezentacje 5 województw: gdańskiego, koszalińskiego, pilskiego, słupskiego i szczecińskiego. Bardzo dobrze wypadła na tej imprezie nasza ekipa, której barw bronili: Jacek Skwarzyński (Gryfino) oraz pyrzyczanie: Zbigniew Łatwis i Sylwester Wlaź. Reprezentacja Szczecina zajęła bowiem w klasyfikacji drużynowej I lokatę i awansowała do półfinałów. Indywidualnie najlepszy w tej eliminacji okazał się nasz reprezentant J. Skwarzyński. (jg)

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „List do pozostałych", g. 19; **POLSKI** (tel. 226-656) środa: „O dwóch takich co ukradli księżyc", g. 10; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) „Traviata", g. 19; **KORAB** — środa: „Po co koty mają buty", g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Głos", g. 15.45, 20.15 — radz., l. 15; środa: g. 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Przygody Hucka Finna", g. 15 — radz.; „Zagubiony narzeczony", g. 17.15, 19.30 — radz., l. 15 (wtorek i środa); **KORAB** — „Kaskader z przypadku", g. 17, 19.15; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Saint Jack", g. 16, 18.15 — USA, l. 18; „Blues Brothers", g. 20.30 — USA, l. 15; środa: „Życie osobiste", g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — radz., l. 18; **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Nie chcę być dorosły" g. 15.30 — radz.; „Musimy ożenić dziadka", g. 17.15, 19 — radz. (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-834) „Tajemniczy mnich", g. 15 — radz.; „Kamo niebezpieczna misja", g. 16.30, 18.30 — radz. (wtorek i środa); **PIONIER** (tel. 475-02) „Kowboj i Indianie", g. 16 — pol.; „Waterloo", g. 17 — radz.; „Nieznaleźna kobieta", g. 19.30 — USA, l. 18; środa: „Szczekający talerz", g. 10 — pol.; „Waterloo", g. 11 — radz.; „Alpanys idzie do szkoły", g. 13.30, 15 — radz.; „Lecą żurawie", g. 16.30, 18.30 — radz., l. 15; „Mroczny przedmiot pożądania", g. 20.30 — fr., l. 18; **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Pożądanie zwane Anadą", g. 15.45, 18, 20.15 — CSRS-USA, l. 18; **ZAMEK** — „Julia", g. 17, 19.30 — USA, l. 15; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Amator", g. 16, 18.10 — pol., l. 15; **MARS** — „Oddział specjalny", g. 16, 18 — radz.; „Kalina czerwona", g. 20 — radz., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Butch Cassidy i Sundance Kid", g. 17, 19 — USA, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Nie chcę być dorosły", g. 17.30 — radz.; „Rozkaz przekroczyć granicę", g. 19.30 — radz., l. 12; **1 MAJ** (Żydowce) „Bez wyraźnych motywów", g. 18 — radz., l. 15; **BAJKA** (Police) „Szkla na paciorki", g. 17 — radz.; „Zagubiony narzeczony", g. 18.30 — radz., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Ostatnie metro" — fr., l. 15; „Rycerzyk Czerwonego Serduszka", pol.; **VENUS** (Goleniów) „Jeśli odejdziesz" — radz.; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Saturn 3" — ang., l. 15; „Partyzancka eskadra" — jug. l. 12; **DAR** (Stargard) „Kochany drapieżnik" — radz.; „Ja i mój pies" — radz.; **INA** (Stargard) „Marzenia o Zambezi" — CSRS, l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 27: Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Rzemiosło i przemysł artystyczny II połowy XIX w.; Z dziejów rzemiosła — szkła śląskie XIX w.; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra — g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 1:** Polskie malarstwo współczesne ze zbiorów własnych; Marian Nyczka — grafika — g. 10—17; **WAŁY CHROBREGO 3:** Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przytoda morza. Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Budda i Bodhisattwa — g. 10—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Oddział historii miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat życiu robotniczego w Polsce; Kombatanci i 12 Dywizja w fotografii — g. 10—17. **ZAMEK BWA** — Wystawa pokonkursowa o nagrodę „Konika Morskiego 83", g. 10—18. **KLUB PAX** — Mariacka 6/8 — Wystawa plakatu pt. „Sztuki Karola Wojtyły na scenach polskich" g. 9—20.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); **DYŻUR OPARZENIOWY** — Wojciecha 7; **CHIR. DOROSŁYCH** — II Pomorzany; **WEWN., POŁOŻNICTWO i GINEKOLOGIA** — rejonowe.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; **DLA DOROSŁYCH** — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; **STOMATOLOGICZNA** — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 — tel. 422-46 (dod. odtrutki); AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-28 i 446-46 — g. 7.30—17;
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13;
KOLEJOWA — tel. 935;
USŁUGOWA — tel 428-14 i 473-15 — g. 7.30—15.30;
RUCH STATKÓW — tel. 918.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; DŹWIGOWE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Micklewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika. POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

15.45 Kwadrans z Artelem. 16 Dla młodych widzów „Latający Holender". 16.30 Dla dzieci „Michaliki". 17 Dziennik. 17.15 Interstudio. 17.40 Magazyn PCK. 17.50 Rep. filmowy. 18.10 Kronika (lok). 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 Rep. filmowy „Na jubileusz K. Pendereckiego". 19.30 Dziennik. 20 Sprawozdanie z obrad Sejmu. 20.30 Film NRD „Nieoczekiwane spotkanie". 21.50 Dziennik. 22.10 „Kram". 22.40 Rep. filmowy. 23.55 Koncert zespołu Lady Pank.

ŚRODA

6 i 6.30 TTR. 9 Dla kl. 2 — Kolorowa muzyka. 9.30 Film USA (western) „Monte Walsh". 11.50 Fizyka dla kl. 8. 12.30 Czas reformy. 13.30 i 14 TTR. 15.25 NURT — Samorząd i samorządność uczniowska w szkole. 16 Magazyn harcerzy. 16.30 Dla przedszkolaków „Tik-tak". 17 Dziennik. 17.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 17.30 TV informator wydawniczy. 17.40 Pr. rozrywkowy „Spotkanie z nieznanym pisarzem". 18.05 Agencja Artel. 18.10 Kronika (lok). 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19.05 Pr. publicystyczny. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Western USA „Monte Walsh". 21.50 Z Krzysztofem Pendereckim w 50 rocznicę urodzin. 22.05 Dziennik. 22.25 Studio Sport. 22.50 Teatr TV na świecie „Małe tragedie" A. Puszkina (cz. 2).
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.25 J. angielski. 14.55 J. rosyjski. 15.50 Od polki do marsza. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV węg. „Mężczyzna w rodzinie". 18.15 Filmy animowane. 18.30 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Grzmoty nad Oceanem Indyjskim". 21.30 Filmy krótkometrażowe. 22.05 Gratulacje z muzyką. 22.30 Kronika.

PROGRAM II

8.25—16.35 Programy dla szkół. 17 Film „Marx i Engels". 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Wizyta. 18.25 Czarny kanał. 18.55 Wiadomości. 19 Film TV jap. „Zemsta samuraja". 20 Film TV „Wagner". 20.55 Fr. film dokumentalny 21.30 Kronika. 22 Film radz. „Walentyna".

ŚRODA

7.55 J. angielski. 9.25 Kronika. 10 Film „Marzenia komendanta Loya". 11.25 Film dokum. 12.25 Wiadomości. 12.45 J. angielski. 15.25 Film bułg. „Jeden przecinek za dużo". 16.45 Wiadomości. 16.55 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 W kraju wiecznego lodu. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Rozmaitości. 21 Film kryminalny. 21.50 Sport. 22.50 Kronika.

PROGRAM II

7.55—17.10 Programy dla szkół. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Wszystko o prawie. 18.55 Wiadomości. 19 Film fr.-wł. „Wyrok" z Sophią Loren. 20.40 Program z Rostocku. 21.30 Kronika. 22 Premiera w Lipsku. 22.45 Film TV CSRS „Asystent lekarza".

PROGRAM ZSRR
(program satelitarny)

14.20 Mówią nasi korespondenci. 14.50 Dzieciom o zwierzętach. 16.25 Koncert fortepianowy nr 1 Fr. Liszta. 16.45 Dziś w świecie. 17 Nauka i życie. 17.30 Koncert orkiestry cymbalistów. 17.40 Film TV radz. „Nastolatek". 19 Dziennik. 19.35 Wieczór autorski. 20.50 Dziś w świecie. Dog. 24 — program nocny.

ŚRODA

15.20 Stadion dla wszystkich. 15.50 Magazyn filmowy. 16.30 Występ zespołu dziecięcego. 16.45 Dziś w świecie. 17 Co może kolektyw. 17.30 Program baletowy. 17.45 Filmy rysunkowe. 19 Dziennik. 19.35 Jazda figurowa na lodzie. 20 Mecz piłkarski o puchar UEFA Sparta Rotterdam — Spartak Moskwa. 20.45 Wiadomości. Do g. 24 — program nocny.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 14.55 „Pięć minut o teatrze". 15.55 Nowy kodeks drogowy. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.25 Ten stary dobry jazz. 18.05 Gorący temat. 18.15 Koncert dnia. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio — dzieciom. 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.20 Koncert życzeń. 20.40 „Latarnik". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Antologia chopinowska. 22.25 Idole, dole i niedole. 23.10 Panorama świata. 23.25 Senne nastroje.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 21, 0.50.

14 „Śmierć po irlandzku". 14.10 W roli głównej Sylvie. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Melodie z różnych stron świata. 15.30 Przegląd płytowy. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Publ. społeczna. 18 Ze światowej estrady. 18.30 Słuchajmy razem. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Klasycy muzyki rozrywkowej. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.40 „Sześćdziesiąt świec". 22 Klub Stereo. 23 Teatr PR. 23.30 Muzyka naszych czasów. 24 Miniatura literacka. 0.05 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III

14 Sławne jubileusze muzyczne. 15.05 Big-beat na płytach. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Małe kino. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Polska Jagiellonów". 20 Cały ten rock. 20.45 Klub Trójki. 21 Mistrzowie francuskiego baroku. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Śladami jazzowych legend. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

POMOC MATERIALNĄ NA PRZYSZŁOŚĆ ZAPEWNIA UBEZPIECZENIE RENTY W PZU

Każdy człowiek chce mieć zapewniony byt i pragnie po wielu latach pracy żyć na poziomie z okresu swej działalności zawodowej. Wymaga to jednak zabezpieczenia odpowiednich i dodatkowych środków materialnych.

Sposoby urzeczywistnienia tych naturalnych dążeń mogą być różne; jednym z nich jest zawarcie ubezpieczenia dożywotniej renty w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń.

Może to być odroczona renta oszczędnościowa i renta z jednorazową składką.

A oto przykład zawarcia renty odroczonej z jednorazową składką.

Mężczyzna w wieku 45 lat wpłacający do PZU jednorazową składkę w wysokości 100 000 zł na zakup renty odroczonej (taryfa XII A) płatnej z osiągnięciem 65 roku życia — przy 24,5 proc. rocznym urealnieniu — otrzyma pierwszą rentę miesięczną w wysokości 10 638 zł. Renta ta począwszy od drugiego roku jej płatności będzie dodatkowo podwyższana corocznie o 10,5 proc. Przez 10 lat pobierania przez zainteresowanego renty, PZU wypłaci z tego tytułu 1 879 740 zł.

Warto więc zakupić rentę odroczoną w PZU.

Szczegółowych informacji udzielają jednostki organizacyjne PZU i pośrednicy ubezpieczeniowi.

4846-K

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „BRATNIAK" ZU PAM

al. Powstańców Wlkp. 20

tel. 824-778

przyjmuje zamówienia

NA IMPREZY NOWOROCZNE ORAZ WIZYTY MIKOŁAJA

od przedsiębiorstw i osób prywatnych codziennie w godz. od 8 do 15.

Imprezy noworoczne będą organizowane w miesiącach: styczeń, luty 1984 r. w kawiarni klubu „TRANS" w każdą sobotę i niedzielę, natomiast wizyty Mikołaja w terminach uzgodnionych.

Zgłoszenia przyjmujemy do dnia 19.12.83 r.

5036-K

Sklep ogólnospożywczy

skupuje

oraz poszukuje dostawców

na artykuły spożywcze krajowe i pochodzenia zagranicznego.

Szczecin, ul. Królowej Jadwigi 4.

29775-K

NAUKA

ASYSTENT, matematyka, fizyka. Tel. 347-91. 31503-G

MATRYMONIALNE

KAWALER lat 24, technik średniego wzrostu, pozna panią dobrego charakteru. Fotooferty mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 30237.

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny z wygodami, 1 ha pola przy szosie w woj. pilskim, zamienię na M-5 kwaterunkowe lub spółdzielcze w Szczecinie. Wiadomość: Kaliny 29/32. 29783-G

CZAPLINEK — dom (pół bliźniaka) 125 m kw., działka 750 m kw., wygody, pilnie sprzedam. Tel. 449-02 Szczecin. 30195-G

BLIŹNIAKA w Szczecinie zamienię na dom w Świnoujściu. Telefon 720-18. 30208-G

DZIAŁKĘ budowlaną w Stargardzie kupię. Tel. 77-00-82 (wieczorem). 30252-G

RÓŻNE

FARBOWANIE kożuchów. Roman Szymański. Pogodno, ul. St. Kostki 7 c. 31613-G

POSZUKUJĘ garażu. 728-05 31454-G

KUPIĘ lub wydzierżawię pomieszczenie nadające się na działalność handlową — sklep w centrum Szczecina. Tel. 719-60. 31576-G

ZAGINĘŁA 6-miesięczna czarno-żółta suczka, rasy wilk wabi się Saba. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie za wysoką nagrodą. Mechanika Pojazdowa 73-110 Stargard Szczec., ul. Szczecińska 126. Na psa czeka 5-letni Marcin i 3-letnia Marta. 31672-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk, 88-474. 22747-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97. 27823-G

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop 351-06. 26157-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz, 381-51. 29664-G

POGOTOWIE Telewizyjne — Tadeusz Kaczorek, tel. 75-100. 29294-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik — 809-04 Pogodno. 16416-G

POGOTOWIE Telewizyjne — Hermann Spicker — tel. 613-653. 23613-G

ANTENY instaluje — Michał Kiziewicz, 445-38. 23452-G

ANTENY instaluje — Juliusz Waszkinel, 22-48-59. 28541-G

TAPETOWANIE, malowanie — Kazimierz Rogoziński, 82-41-48. 29930-G

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 22-38-70 „Społem". 30171-G

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, Wiesław Grela, tel. 345-97 (8—14.30). 29228-G

NAPRAWA pralek automatycznych — Mikołaj Rozen — 711-41. Zapisz ten numer. 29455-G

PRALKI automatyczne naprawiam. Tadeusz Konieczny, tel. 754-08. 24278-G

NAPRAWA pralek automatycznych. Rutkowski-Mikucki 82-46-56. 28391-G

CYKLINOWANIE — Ryszard Bimek, tel. 396-32. 30196-G

AUTOMATYKA, zabezpieczanie mieszkań przed włamaniem, zdalne otwieranie drzwi i bramek — Adam Sadecki, tel. 775-74. 29467-G

OCIEPLANIE drzwi systemem gabinetowym — Marian Książkiewicz, 230-849. 23375-G

INSTALACJE żaluzji okiennych, uszczelnianie okien, blokady przeciwwyważeniowe — Ireneusz Wiliński, tel. 22-77-23. 29808-G

NAPRAWA i konserwacja maszyn do szycia w domu klienta. Bogusław Woicki, telefon 52-52-59. 29952-G

AUTOZBYT — kupno-sprzedaż samochodów, podzespołów i akcesoriów — Krzysztof Bobryk, 520-837. 30204-G

BIOTEST — 78-600 Wałcz. Prześlij datę urodzenia. 290-K

KUPNO

KLEJ „Ceramid" kupię. Tel. 52-17-24. 31545-G

KOŁO lub felgę i oponę do Fiata 126 nowego typu — kupię. Tel. 52-31-34 po 16. 31563-G

VIDEO-KASETY VCR z nagraniami dyskotekowymi, kupię. Trzebiatów. Tel. 72-861. 31485-G

AGREGATY, lodówki na części kupię. Tel. 758-56. 29559-G

JEANS — sztruks kupię. Słupsk. tel. 72-39. 29469-G

SEGMENT Natalia szer. 3,15 kupię. Tel. 521-628. 30213-G

BONY PeKaO kupię. Tel. 82-90-32. 30229-G

SPRZEDAŻ

TRABANTA combi — sprzedam. Blacharka do remontu. Starzyńskiego 9/204. 31450-G

FIATA 1500 (1975) sprzedam. Tel. 524-789. 31697-G

MIRAFIORI (1977) po remoncie kapitalnym z nowym silnikiem sprzedam. 231-308. 31702-G

FIATA 125 p do remontu sprzedam. Wileńska 42. 31470-G

KAROSERIĘ Wartburga 353 W sprzedam. Telefon 22-34-92 po godz. 16. 31673-G

KANAPĘ narożnikowa komplet, sprzedam. Ul. Kapitańska 2 a/9. 31586-G

SEGMENT „Robert" 2,5 seg. oraz segment, biurko i stara mała szafeczkę na buty sprzedam. Tel. 88-277. 31522-G

DYWAN 2×3 sprzedam. Tel. 791-094. 31449-G

BŁAM łapki karakułowe, czarne — sprzedam. Romera 45/7, tel. 527-349. 31580-G

OKAZYJNIE sprzedam lisa, motorynkę. Telefon 750-14. 31504-G

SAMOCHÓD Warszawa, kompletna taxi lub osobno, pianino, gitarę klasyczną — sprzedam. Tel. 458-66. 30214-G

OPONY zimowe Dunlopa radialne 155 SR 15 sprzedam. Tel. 720-19. 30210-G

KOLUMNY 60 W 8 ohm, magnetofon M5325D sprzedam. Tel. 22-32-95. 30215-G

NOWY kolorowy telewizor turystyczny produkcji radzieckiej sprzedam. Oferty: tel. 222-170. 30226-G

AUTOMAT do lodów sprzedam. Nowogard. tel. 21-295. 30218-G

WÓZEK głęboki NRD, krzesełko samochodowe sprzedam. Tel. 52-50-98. 30232-G

4 KRZESŁA, foteliki i stół rozsuwany — sprzedam. Tel. 439-32. 30246-G

FUTRO z nutrii sprzedam. Tel. 22-62-33. 30223-G

ŁAPKI karakułowe duże — sprzedam. Tel. 22-84-13. 30249-G

BIAŁY kożuch damski mało używany i nowy kożuch włoski — sprzedam. Zdroje, ul. Sanatoryjna 8. 30243-G

FUTRO z młodych morsów sprzedam. Ul. Herbowa 18/5 po 15. 30238-G

WILCZKI niemieckie czarne podpalane — sprzedam. Tel. 78-366. 30202-G

LOKALE

MIESZKANIE M-3, M-2 kupię. Tel. 52-30-76. 31712-G

WYNAJMĘ pokój 2 panom chętnie uczącym się. Białostocka 64. 31475-G

OBYWATEL RFN poszukuje mieszkania samodzielnego z telefonem i garażem na okres 1 roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 31577.

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania na 2—3 lata. 451-36 po 17. 31453-G

2 MIESZKANIA M-2 zamienię na M-4. Telefon 394-31. 31533-G

MIESZKANIE 2-pokojowe, nowe budownictwo kwaterunkowe, c.o., telefon, zamienię na 3-pokojowe z c.o., może być etażowe. Warunki do uzgodnienia, telefon 472-36 po 16. 31579-G

DWA pokoje, wygody zamienię na dwa mieszkania jednopokojowe. Tel. 221-726. 30251-G

MIESZKANIE M-2 nowe budownictwo, os. Słoneczne, zamienię na podobne w Śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 30193.

WŁASNOŚCIOWE M-2 w Świnoujściu zamienię na większe. Skrytka pocztowa 234, Świnoujście. 285-P

LEGNICA — M-4 64 m kw., telefon, zamienię na podobne Szczecin. Tel. 712-08 w Szczecinie. 28973-G

PANI poszukuje umeblowanego, niekrępującego pokoju. Wiadomość: tel. 82-15-81. 30212-G

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju w zamian za opiekę ul. Armii Czerwonej 2/12. 30207-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 listopada zmarł ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek

śp.

Wacław Wasielewski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 listopada o godz. 12.30.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 18 listopada 1983 roku zmarł

śp.

Wacław Żakowski

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 23 listopada o godz. 10.30 na Cmentarzu Centralnym.

Pogrążona w smutku

RODZINA

---

mgr GENOWEFIE HAKEMER

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają:

koleżanki i koledzy, Komitet Rodzicielski i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po ciężkiej chorobie zmarła najukochańsza Matka, Babcia

śp.

Anna Mentel

lat 62

o czym zawiadamia pogrążona w rozpaczy i smutku

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 23 listopada o godz. 13 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie w czasie choroby oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

śp.

Stefana Ratajczaka

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Wszystkim znajomym, koleżankom, kolegom oraz sąsiadom, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego drogiego Męża i Tatusia

śp.

Janusza Żacha

serdeczne podziękowania składa pogrążona w żalu

ŻONA z DZIEĆMI i RODZINĄ

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. WARUNKI PRENUMERATY: dla osób prawnych — instytucji i zakładów pracy: instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miastach wojewódzkich i pozostałych miastach w których znajdują się siedziby Oddziałów RSW „Prasa—Książka—Ruch" zamawiają prenumeratę w tych Oddziałach; instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miejscowościach, gdzie nie ma Oddziałów RSW „Prasa—Książka—Ruch" i na terenach wiejskich opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli; dla osób fizycznych — indywidualnych prenumeratorów: osoby fizyczne zamieszkałe na wsi i w miejscowościach gdzie nie ma Oddziałów RSW „Prasa—Książka—Ruch" opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli; osoby fizyczne zamieszkałe w miastach — siedzibach Oddziałów RSW „Prasa—Książka—Ruch", opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych nadawczo-oddawczych właściwych dla miejsca zamieszkania prenumeratora. Wpłaty dokonuje się używając „blankietu wpłaty" na rachunek bankowy Oddziału PUP K Szczecin „Prasa—Książka—Ruch"; Cena prenumeraty miesięczna 117 zł, kwartalna 351 zł, półroczna 702 zł, roczna 1404 zł. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto NBP XV Oddział w Warszawie Nr 1153 201045 139 11. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższą od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zlecających instytucji i zakładów pracy; Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do dnia 10 listopada na I kwartał i półrocze roku następnego oraz cały rok następny; do dnia 1 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne R-6

Kosztowne skutki dewastacji

W pół roku – 1,5 mln zł w błoto!

KŁOPOTY Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej z utrzymaniem w należytym stanie tysięcy budynków, w znacznej części bardzo już starych i wysłużonych, przedstawialiśmy na łamach pisma. Dodać należy, iż problemy te pogłębia fakt częstych, bezmyślnych dewastacji dokonywanych w tychże domach. Konieczne jest usuwanie poczynionych szkód, prowizoryczna choćby ich naprawa, co z kolei opóźnia wykonywanie niezbędnych konserwacji budynków, bieżących reperacji, wymiany zużytych elementów.

Chodzi zaś o bardzo poważne straty. Według obliczeń MPGM od kwietnia do października bieżącego roku straty poniesione z tytułu dewastacji w budynkach administrowanych przez to przedsiębiorstwo wyniosły 1 586 tys. zł. A przecież chodzi tu o niedługi, zaledwie półroczny okres.

DO najczęściej odnotowywanych zniszczeń zaliczyć trzeba wybijanie szyb w oknach na klatkach schodowych oraz w drzwiach wejściowych do budynków. W ciągu 6 miesięcy trzeba było wstawić 821 szyb bezmyślnie zniszczonych (nie chodzi tu np. o straty spowodowane silnym wiatrem). Wiosną, kiedy brakowało szkła i trzeba było okna zabezpieczać prowizorycznie dyktą — domorośli „karatecy" po obejrzeniu słynnego „Wejścia smoka" sprawdzali siłę swych rąk właśnie na tych wstawianych przez konserwatorów płytach.

Poważne straty odnotowuje się także w zakresie stolarki. Łamane lub kradzione są całe skrzydła okienne (110 sztuk), drzwiowe (89 sztuk) a nawet potężne skrzydła bram (7 szt.). Z uzupełnieniem tych braków trzeba niekiedy czekać miesiącami, gdy tymczasem wiatr hula po klatkach schodowych. Konserwatorzy z ADM-ów dosłownie nie mogą się już doliczyć także ilości wyrwanych klamek i zamków z drzwi wejściowych, piwnicznych czy właśnie bram. Te ostatnie uszkodzenia są najtrudniejsze do naprawy — po prostu dotkliwie brak nietypowych, dużych klamek i zamków potrzebnych w bramach.

W WIELU budynkach klatki schodowe przedstawiają obraz nędzy i rozpaczy. Nawet świeże odmalowanie ścian nie pomaga na długo — po paru dniach są znów zasmarowane, porysowane, brudne. W wieżowcu przy ul. Budziszyńskiej 10 zdarzyło się, iż malarz kończył jeszcze odświeżanie klatki schodowej na parterze, gdy na najwyższych kondygnacjach cała jego robota została już zniszczona. 8 klatek schodowych w ciągu paru dni lub tygodni od odmalowania straszyło już odrapanymi, zasmarowanymi ścianami. A trzeba zaznaczyć, że koszt odnowienia nie należy do niskich. Prace malarskie w klatce schodowej czterokondygnacyjnego budynku kosztują, bagatelka, 150 tys. zł.

POZA niszczeniem ścian nagminne jest na klatkach schodowych wyrywanie włączników światła. W ciągu 6 miesięcy trzeba było założyć 3 tys. nowych w miejsce zniszczonych (koszt znów niebłahy — 150 tys. zł). Obrywane są również skrzynki na listy, wykręcane zarówki, łamane poręcze schodów.

W Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej odnotowuje się w ostatnim okresie znaczne nasilenie dewastacji wspólnych pomieszczeń budynków (piwnic, klatek schodowych). Beztrosko dziurawione są także dachy przez zakładających anteny telewizyjne (892 przeciekające z tego tytułu dachy wyliczyli konserwatorzy w ciągu zaledwie pół roku!). Te wszystkie bezmyślne zniszczenia, te chuligańskie wybryki kosztują setki tysięcy, miliony złotych.

TRUDNO na każdej klatce schodowej ustawić strażnika, aby pilnował porządku, upominał czy karał wandali. Trzeba raczej aby sami lokatorzy zwracali baczniejszą uwagę co dzieje się w ich budynku. Niezbędne jest także baczniejsze pilnowanie porządku przez dozorców. Tam zaś, gdzie istnieje taka możliwość warto chyba pomyśleć o zamykaniu wieczorem bramy czy drzwi wejściowych na klucz. Lokatorzy, mający do swej dyspozycji klucze mogliby się poruszać swobodnie, zaś każdy obcy musiałby być wpuszczony przez dozorcę. Wtedy zapewne wiele klatek schodowych uniknęłoby zniszczeń. Konserwatorzy MPGM-u zaś koncentrowaliby swe siły i umiejętności na reperacjach, które w starym budownictwie są stale niezbędne. (su)

ULICA Kardynała Wyszyńskiego nawet nie w godzinach szczytu zapchana pojazdami...
Foto: Z. Jodkowski

Jak z chłodni to niedobre?

Maślane qui pro quo

OSTATNIO, po kilku programach telewizyjnych poświęconych jakości i świeżości masła nabywanego w sklepach — klienci stali się nader ostrożni. Przy zakupie tego towaru szukają na kostce daty produkcji, odwijają folię, wąchają, nieufnie zaglądając do środka. Zdarza się, że mimo braku jakichkolwiek wad zapachowych i organoleptycznych — żądają zwrotu pieniędzy bądź wymiany masła na inne, gdyż to, które trzymają w ręce — jest z czerwca br., a zatem ich zdaniem— stare.

JAK to jest więc z odbiorem jakościowym masła? — Zwróciliśmy się o wyjaśnienie do kierownika Wojewódzkiego Laboratorium Kontroli Jakości — mgr. Jerzego Roszko.

— Masło dostarczone do sklepów — mówi J. Roszko — musi być bezwzględnie świeże. Jest ono badane przez nasze laboratorium, a także dodatkowo przez odbiorcę tzn. przedstawiciela PSS „Społem". Trzymamy się ściśle norm branżowych i pilnujemy rotacji. Jesteśmy w tym względzie niezwykle dokładni. W obrocie handlowym masło śniadaniowe, stołowe, delikatesowe, wyborowe i kuchenne to gatunki nigdy nie składowane w chłodni, z okresem przechowywania w sklepach nie przekraczającym 10 dni. Tylko masło ekstra, pakowane w folię aluminiową koloru złotego — może być przechowywane ze względu na swą jakość do 8 miesięcy w chłodni. Nic wów czas nie traci ze swoich walorów smakowych ani wizualnych. W krajach zachodnich masło przechowywane jest nawet przez 2 lub 3 lata i świetnie nadaje się do spożycia. Produkt zatem z maja bądź z czerwca br. — jest masłem świeżym i jak najbardziej kwalifikuje się do jedzenia.

— JUŻ zresztą powiedziałem, że każda partia dostarczana do sklepu musi być badana laboratoryjnie. Na poszczególnych kostkach znajduje się data ich formowania, której w żadnym przypadku nie należy utożsamiać z datą przydatności do spożycia, co nagminnie czynią klienci. Data oceny towaru wybita jest na kartonach, w których przychodzi masło do sklepów i to właśnie ona daje gwarancję świeżości dostawy. Takie są wymagania formalno-prawne obowiązujące aktualnie w handlu.

Te wypowiedź kierownika Wojewódzkiego Laboratorium Kontroli Jakości uzupełnia dyrektor Zakładu Obrotu Towarowego Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich — Bolesław Wiśnicki:

— Codziennie Szczecin potrzebuje na reglamentację 12 do 13 ton masła. Nie można utrzymać ciągłości sprzedaży masła wyłącznie świeżego, ponieważ mleczność krów się zmienia. W lecie jest ona bardzo wysoka i wówczas produkuje się masła 2-krotnie więcej niż w okresie zimowym. Masło to trzeba zatem magazynować w chłodni (w temperaturze minus 25 st. C) aby starczyło go na zimę i wczesną wiosnę. Jest też rzeczą ogólnie znaną, iż właśnie masło z lata i wiosny, gdy krowy pasą się na zielonych łąkach, ma więcej wartościowych składników mineralnych i smakowych niż to z zimy, kiedy bydło skarmiane jest sianem i kiszonkami. Z reguły też ze względu na karoten zawarty w paszy, masło letnie jest w barwie bardziej żółte niż to z zimy.

SĄDZIMY, iż te dwie przytoczone opinie dobrze posłużą klientom, uspokajając jednocześnie większość osób podejrzliwych. Okazuje się bowiem, że zgodnie z normami przechowywane masło kilkumiesięczne, a nawet 3-letnie jest świeże i bez obaw można je jeść. Warto też wiedzieć, że masło produkowane w Nowogardzie i Pyrzycach uzyskało w krajowej ocenie jakości, jaka odbyła się niedawno w Białymstoku, jedną z czołowych lokat, co dobrze świadczy o naszych wojewódzkich monopolistach w tej dziedzinie. (wys)

W klubie „Market" o radiestezji

JUTRO (23 bm.) o godz. 18 w klubie „Market" SM „Śródmieście" przy al. Wyzwolenia 85 — rozpocznie się kolejny „Wieczór angielski" pod hasłem „Radiestezja — psychotronika".

W spotkaniu prowadzonym w j. angielskim głównym gościem będzie prezes Pomorskiego Towarzystwa Parapsychologicznego pani Leokadia Podhorecka. Bilety do nabycia w kasie klubu, rezerwacja — tel. 23-27-81.

W „Pocztylionie"

Aukcja sprzętu turystycznego

KLUB Tatrzański PTTK w Szczecinie zrzeszający ludzi, którzy mimo oddalenia od gór starają się mieć z nimi stały kontakt, organizuje spotkania, prelekcje — wspomnienia z wędrówek po Tatrach i Alpach oraz różnego rodzaju wędrówki po „górach" otaczających Szczecin. Niestety kasa klubowa jest uboga i nie zawsze starcza funduszy na działalność klubową. W związku z tym członkowie klubu zaproponowali zorganizowanie aukcji, mającej na celu podreperowanie kasy.

I tak w środę, 23 bm. o godz. 19 w klubie „Pocztylion" odbędzie się aukcja sprzętu turystycznego, akcesoriów, wydawnictw o tematyce turystycznej, itp. dla członków i sympatyków klubu. Cały dochód przeznaczony będzie na działalność Klubu Tatrzańskiego.

Kronika wypadków

DO TRAGICZNEJ w skutkach kraksy doszło wczoraj około godz. 15.40 na trasie T-81 w odległości 2 km od Kobylanki. „Maluch" SZK 1069 kierowany przez 56-letniego Mieczysława P. ze Stargardu wyprzedzając dwa inne pojazdy zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się czołowo z ciężarowym „Jelczem". Mieczysław P. poniósł śmierć na miejscu, jego córka, 17-letnia Małgorzata P. przebywa w stargardzkim szpitalu.

O godz. 14.15 na al. Wyzwolenia w pobliżu skrzyżowania z ul. Świerczewskiego, „Polonez" rejestracji warszawskiej potrącił przechodzącą przez jezdnię Weronikę K. Ranną odwieziono do szpitala w Zdunowie. W tymże szpitalu przebywa na kuracji Halina Sz., która — prowadząc samochód osobowy „Volkswagen" SZN 9462 — na ul. Marmurowej straciła wskutek poślizgu panowanie nad pojazdem i „Volkswagen" wpadł na drzewo. Lżejszych obrażeń doznał pasażer, Antoni C.

• • •

WE WSI Obryta gm. Warnice około godz. 13.30 wybuchł pożar budynku mieszkalno-inwentarskiego. Dzięki energicznej akcji 6 jednostek strażackich — budynek uratowano. Straty — 70 tys. zł. 360 tys. zł strat pociągnął za sobą pożar stodoły, który kilka godzin później wybuchł w Dobrej Nowogardzkiej. Pastwą ognia padły m.in. maszyny rolnicze. (ap)

Nagrody dla najlepszych stołówek

Na obiad do „Dolnej Odry"?

KONKURS na najlepszą stołówkę został rozstrzygnięty w ub. miesiącu. Rozdzielono nagrody, puchary, dyplomy uznania, odbyło się także spotkanie u zwycięzców zmagań. Do „Dolnej Odry" udali się organizatorzy, komisja konkursowa, a także przedstawiciele jadłodajni, które zajęły dalsze miejsca (od II do VI).

Jak już informowaliśmy, kolejność stołówek w konkursie była następująca: I miejsce jadłodajnia Elektrowni „Dolna Odra" (nagroda 50 tys. zł do podziału między personel, puchar zwycięzcy oraz dyplom uznania), II miejsce U-22 Zarządu Portu Szczecin (40 tysięcy zł nagrody, puchar oraz dyplom), III lokata U-2 ZPO „Dana" (30 tys. zł nagrody, puchar i dyplom). Wyróżnione dyplomami uznania zostały jadłodajnie zajmujące kolejne miejsca od IV do VI: Zespołu Spichrzy i Młynów z Łobza, U-41 Zakładu Doskonalenia Kadr Urzędu Wojewódzkiego oraz U-50 Fabryki Mechanizmów Samochodowych „Polmo".

Na I miejscu uplasowała się jadłodajnia prowadzona przez zakład pracy we własnym zakresie, zaś kolejne punktowane miejsca zajęły stołówki „społemowskie", w większości prowadzone przez PSS Szczecin (tylko IV lokata przypadła PSS Łobez).

W Nowym Czarnowie odbyło się nie tylko uroczyste wręczenie nagród, ale także zafundowany przez „Społem", a przygotowany naturalnie przez personel zwycięskiej stołówki uroczysty obiad. Warto chyba przytoczyć menu: karp w galarecie (rybka z własnej hodowli), bulion, kulebiak, zraz z nadzieniem polskim, galaretka owocowa ze śmietaną, kawa, ciasto. No cóż, po takim posiłku można rzeczywiście mówić o stołówce marzeń. Albo lepiej — pomarzyć o takim obiedzie. Sądząc jednak z opinii konsumentów pracownicy jadają tu na co dzień może nie aż tak wykwintnie, ale również dobrze. (su)

Pułapka

OBOK budynku nr 61 przy ul. Romera trwają prace budowlane przystawianiu pawilonów. Niestety budowniczowie zapomnieli o zapewnieniu przechodzącym tamtędy ludziom odpowiedniego zabezpieczenia. Nie spełnia tej roli ruchomy mostek przerzucony przez wykop, do którego można się łatwo ześliznąć. Zgłaszano nam już przypadki urazów kończyn przy przechodzeniu przez mostek. Prosimy zatem osoby odpowiedzialne za prace, aby jak najszybciej zapewniły bezpieczne przejście. (b)

W Zamku — w czwartek

Wieczór chóralny

SZCZECIŃSKI Oddział PZChiO wespół z WDK zapraszają miłośników pieśni na wieczór chóralny, który odbędzie się w Sali Bogusława Zamku w czwartek (24 bm.) o godz. 18. Wystąpią dwa znane zespoły: Chór „Kombatant" kultywujący pieśń żołnierską, składający się z byłych żołnierzy wszystkich frontów II wojny światowej, a także młodzieżowy Chór „Cantilena" z LO w Goleniowie, laureat kilku ogólnopolskich turniejów i konkursów śpiewaczych. Urozmaicony program wieczoru obejmuje utwory muzyki dawnej aż po współczesną. (Up.)

Z myślą o dzieciach niepełnosprawnych

NIEDAWNO z inicjatywy rodziców utworzone zostało przy TPD koło pomocy dzieciom o niepełnej sprawności ruchowej. Ma ono już 70 podopiecznych. Społeczna działalność dorosłych pragnących pracować nie tylko dla swoich dzieci, skupiać się będzie głównie na organizowaniu wszechstronnej pomocy w zakresie rehabilitacji fizycznej. Odbywać się też będą spotkania z lekarzami, specjalistami wielu innych dziedzin i konsultacje z nimi będą na pewno wielką pomocą dla rodziców mających dzieci o ograniczonej sprawności ruchowej.

Z przyjemnością informujemy też, o życzliwości Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji oraz kierownictwa klubu „Pocztykon", które zgodziły się na udostępnienie zarządowi koła sali klubowej na dyżury i spotkania. Zawiadamiamy wszystkich zainteresowanych działalnością koła, że w każdy wtorek w tymże klubie „Pocztylion" przy ul. Dworcowej w godz. od 16 do 17 dyżurować będzie zarząd (tel. 386-05). Informacje na ten temat można też uzyskać pod nr 79-10-58. (eb)

Komunikat

POMORSKA DOKP informuje, że do dnia 16 grudnia br. przyjmować będzie wnioski na przewóz koleją dzieci i młodzieży szkolnej na zimowiska w 1984 roku.

Wnioski organizatorów z województwa szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego, pilskiego i gorzowskiego, uzgodnione przez Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego lub Urzędu Miasta i Gminy (właściwy dla siedziby organizatora), a dotyczące minimum 10 osób i na odległość powyżej 200 km, należy przesyłać lub składać pod adresem: Zarząd Handlowo-Przewozowy Pomorskiej DOKP, ul. Korzeniowskiego 1, 70-211 Szczecin (pokój 140, telefon 396-52 lub 41-33-23).

Wnioski nadesłane po upływie wskazanego terminu rozpatrywane będą wyłącznie w miarę możliwości eksploatacyjnych kolei.

Notatnik szczeciński

◇ ODDZIAŁ Szczeciński Polskiego Towarzystwa Matematycznego zawiadamia o odczycie dra hab. S. Gählera z Akademii Nauk w Berlinie pt.: „Uwagi na temat teorii dyskretnej zbieżności", który wygłoszony zostanie w środę, 23 bm. o godz. 16 w budynku międzywydziałowym PS przy al. Piastów 48/49, sala 221.

◇ Oddział Wojewódzki Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego organizuje sympozjum nt. „Rodzina — centrum wychowania człowieka". Sympozjum odbędzie się w klubie „Pocztylion" w środę o godzinie 17.

◇ W Klubie Seniora przy SM „Dąb", ul. Rydla 100 odbędzie się w środę o godz. 18 spotkanie z lekarzem, który będzie mówił o schorzeniach reumatycznych.